

Dukla.PL

DUKIELSKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY



*To był świat
w zupełnie starym stylu
To był świat
zza szyb automobilu...*

Poczuć się zdobywcą

Beskid Niski to najniższe pasmo górskie w łańcuchu Karpat, mimo tego pod względem walorów naturalnych jak i kulturowych jest niezwykle interesujące, dodam jeszcze, zdobycie niektórych szczytów wymaga wysiłku.

Lackowa najwyższy szczyt polskiej części Beskidu Niskiego, położony w jego zachodniej części o charakterystycznej sylwetce, wznosi się w paśmie granicznym ponad źródłowymi potokami Białej od północy i górna częścią Fricca od poł.- zach. po słowackiej stronie. Najwyższy szczyt Beskidu Niskiego Bushov (1002 m n.p.m.) leży po stronie słowackiej. Pomimo, że jej wysokość nie jest, na pierwszy rzut oka imponująca (tylko 997 m n.p.m.), ale jej zdobycie to prawdziwa walka. Niektórzy nazywają ją złośliwie Plackową, bo też tak łagodnie wygląda, ale po ostatnim jej zdobyciu, uważam, że to właściwie jedyne określenie, na które ta góra nie zasługuje. Podejście na nią, co do swojej trudności obrosło już legendą. Na odcinku 1 km różnica wzniesień wynosi aż 300 m, a nachylenie przekracza 30 stopni. To na pewno najbardziej „górski” fragment Beskidu Niskiego. Nazwa Lackowa pochodzi od imienia Łacko, kiedy używano nazwy „Chorągiewka Pułaskiego”. Na pn.-zach. stokach Lackowej, wysuniętych w stronę Izb, został zbudowany szaniec, przeznaczony do obrony obozu konfederatów barskich, założonego w 1769 r. w Izbach przez marszałka sandomierskiego konfederacji, Adama Parysa. Na wiosnę 1770 r. do Izb przeniósł się Kazimierz Pułaski, aby stawić czoła nadciągającej wyprawie gen. Drewicza. Okopy konfederatów istniały także nad Muszynką na stoku Jawora, w grupie Zimnego koło Wojkowej, na przełęczy między Lackową i Oстрыm Wierchem oraz nad Blechnarką. Szaniec nad Izbami znajdował się tuż poniżej kulminacji 720 m. Na samym

szczyt Lackowej, wówczas nie zalesionym, dla celów sygnalizacyjnych i porozumiewania się z obozem nad Blechnarką umieszczano chorągiew, co nadało nawet szczytowi nazwę Chorągiewka Pułaskiego. To tyle w kwestii wyjaśnienia nazw najwyższego szczytu naszego Beskidu Niskiego.

Mimo, iż widoków ze szczytu Lackowej nie ma to warto zrobić sobie wycieczkę np. z Wysowej Zdroju, szlakiem zielonym, przez ostry Wierch (930 m n.p.m.), to drugi co do wielkości szczyt polskiej części Beskidu Niskiego. Ponoć na północno-wschodnim stoku Ostrego Wierchu ma w niedalekiej przyszłości powstać ośrodek narciarski. Z Ostrego Wierchu bardzo stromo na Przełęcz Pułaskiego i jeszcze stromiej na sam szczyt. Z podejścia widać w dali Jaworzynę Krynicką w

Beskidzie Sądeckim i inne szczyty jej pasma. Trzeba wylać trochę potu aby ją zdobyć i mimo braku widoków poczuć się zdobywcą.

Dla wytrwałych proponuję całodzienną wycieczkę pomiędzy dwoma znanymi uzdrowiskami beskidzkimi Krynica –Zdrój i Wysową Zdrój. Trasa jest głównie leśna, niemniej jak już pisałam z niektórych miejsc są widoki. A jak będziemy w Wysowej to warto zobaczyć drewniany kościół Najświętszej Marii Panny Wniebowziętej. A w „Gościnnej Chacie” położonej przy szlaku na Kozie Żebro (1,5 km od centrum) można zjeść –potrawy nawiązujące do tradycyjnej kuchni łemkowskiej. To chyba jedyny taki lokal w Beskidzie Niskim, przynajmniej ja innego nie znam.

Krystyna Boczar-Różewicz

PROGRAM ZAKOŃCZENIA WAKACJI I GMINNYCH DOŻYNEK - 2009

Dukielski rynek

- 10.00 – Zbiórka delegacji z wieńcami dożynkowymi
Powitanie delegacji przez Burmistrza Gminy Dukła
Przejście korowodu dożynkowego do kościoła
- 10.30 – Msza św. Dożynkowa – kościół OO. Bernardynów

Ogród Przypałacowy

- 12.00 – Prezentacje wieńców dożynkowych
- 12.30 – Występ zespołu „Szarotka”
- 12.50 - Ogłoszenie wyników, wręczenie nagród
- 16.00 – Występ kapeli „Kamfinioki” z Jedlicza
- 17.00 - Duet cyrkowy „Kaskada”
- 18.30 – Pokazy akrobacji rowerowej – „RES- TRIAL”
- 19.00 – Koncert zespołu „Alterego”
- 20.00 – Zabawa taneczna z towarzyszeniem ukraińskiego zespołu „Na drabinie” oraz Zespołu „TRIO BAND” z Dukli
- 24.00 – Zakończenie imprezy

Złota myśl:

„Gdzie działanie, tam pomyślność.”

(przysłowie osmańskie)

Okladka: Krystyna Boczar-Różewicz

We wrześniowym numerze:

Poczuć się zdobywcą	2
A na ziemi tego roku było tyle wrzosu na bukiety... ..	3
Gmina Jaśliska	4
Od sierpnia inaczej	4
Apel	4
Pieniądze do wzięcia.....	4
Ogłoszenie.....	4
My z Podkarpacia	5
Konkurs fotograficzny POLSKA JEST NIEZWYKŁA.....	6
Most, a sprawa organizacji pracy	7
Terminologia i klasyfikacja nazw miejscowych	8
Wakacyjne ognisko w Cergowej	9
III. Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. „św. Jana z Dukli”	10
X JUBILEUSZOWY BIEG GÓRSKI NA CERGOWĄ.....	10
Poznawali stolicę	11
Można go naprawić młotkiem i śrubokrętem.....	13
W miejscu dawnej cerkwi.....	13
W odpust Matki Bożej Anielskiej	13
Grzesiu, wybac że ci dałam po rękach	16
O beatyfikację Jana Pawła II.....	17
Druga pracownia w szkole	17
Wydarzyło się w sierpniu.....	18
Przytulia wonna w Igiełkach.....	19
Nie mógł nie powstać... ..	20
Wakacyjna siatkówka	22
OGŁOSZENIA PRZETARGI UCHWAŁY.....	23
Nowy okres zasiłkowy	25
Świadczenia Rodzinne.....	25
Mimo doświadczenia zginął	25
Czytelnicy piszą.....	26
Kit pszczeli, czyli propolis	29
W krainie rondla i patelni	29
Kącik łowiecki	30
Wydarzyło się w naszej gminie.....	31

DUKIELSKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

Miesięcznik (www.dukla.pl/dps)

Wydawca: Gmina Dukła (woj. podkarpackie), ISSN 2080-0835
Adres redakcji: 38-450 Dukła, Trakt Węgierski 11, p. 19, tel. (+48*13) 43 29 133, fax 433-10-11, e-mail: dps@dukla.pl
Redaguje zespół: Krystyna Boczar-Różewicz - red. naczelna, Wiesław Jakimczuk, Mirosław Matyka, Barbara Pudło, Katarzyna Ciuła, Zenon Dudzik, Fryderyk Krówka, skład i łamanie - Wiktor Szyniak.
Numer zamknięto dnia 30 lipca 2009 r.
Nakład 500 egz. Udostępniono do sprzedaży 3.08.2009 r.
Druk: ALFA 2000 s.c. Krosno, ul. Piłsudskiego 11 tel./fax 013 43 619 67, e-mail: alfa2000sc@poczta.onet.pl

Za treść reklam redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do skracania artykułów i adiacji tekstów. Dostarczone materiały można odebrać w siedzibie redakcji.

Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej w Kraju i za Granicą z siedzibą w Krakowie.

Widziane z Cergowej

A na ziemi tego roku było tyle wrzosu na bukiety...

Wrzos, czyli wrzesień. Polski wrzesień i polskie wrzosy. Było lato gorące i parne owego roku, ludzie wcześniej powracali z wakacji, bo czas był niewyraźny. Zarządzono mobilizację, z końcem sierpnia wyczuwano napięcie. Oczekiwano najgorszego. Nadeszło pierwszego września trzydziestego dziewiątego o piątej nad ranem. Najpierw, kiedy niemieckie bombowce zrównały z ziemią Wieluń, i w godzinę później, kiedy niemiecki pancernik ostrzelał Westerplatte. Według założeń, polska składnica na tym przylądku Polski w zalewie gdańskiej Niemczyzny, miała się bronić osiem godzin. Obrona trwała siedem dni. W dniu kapitulacji broń złożyli wszyscy żołnierze, ich dowódca major Henryk Sucharski zatrzymał swoją szablę oficerską, na to zezwolili mu nawet Niemcy, przyjmujący akt poddania. I kiedy niedawno jakiś niedorostek literacki i filmowy chciał nakręcić film o Westerplatte, ukazując obrońców jako pijaków, utracjuszy i tchórzów, rozległy się głosy oburzenia i protestu. Czy to już taka natura polska, że sami z siebie usiłujemy wyzwać najgorsze polskie cechy, oskarżać o niedokonane czyny, ukazywać Polaków i Polskę jako naród antysemitów, pseudo bohaterów, pijaków, wydrwigroszy ...

A na ziemi tego roku było tyle wrzosu na bukiety, to oczywiście Gałczyński w swojej „Pieśni o żołnierzach z Westerplatte”. W Gdańsku staliśmy jak mur /gwizdząc na szwabską armatę/ teraz wznosimy się wśród chmur żołnierze z Westerplatte... Lecz kiedy zimny wiatr będzie dął/ i smutek krążył światem /w środek Warszawy spłyniemy w dół/ żołnierze z Westerplatte.” To jedna z piękniejszych strof Gałczyńskiego, opisująca poetycko jedną z najpiękniejszych kart polskiego oręża. A tych przecież nie brakło w tamtych wrześniowych dniach trzydziestego dziewiątego. Była bitwa nad Bzurą, była Kępa Oksywska, walki na Wysokiej pod Jordanowem, obrona Warszawy i fortów w Węgierskiej Górze na Żywiecczyźnie. Bitwa pod Krojantami, gdzie Niemcy przypisywali polskim ułanom atak na ich czołgi, oczywiście bzdura. Była ostatnia bitwa w kampanii wrześniowej pod Kockiem piątego października, kiedy generał Kleeberg atakował niemieckie dywizje. To prawda, że przegraliśmy tę krótką wojnę, ale wykazaliśmy o ile więcej hartu i odwagi, niż choćby uzbrojona po zęby Francja, która została w kilka tygodni zepchnięta do Atlantyku, nie pomogła i Linia Maginota. A przecież z Francją i Anglią byliśmy związani paktem wzajemnej pomocy, która nigdy nie nastąpiła. A w kilkanaście miesięcy później polscy piloci obronili Anglię przed niemiecką inwazją na wyspę. Czy o tym dziś ktokolwiek wie, ktokolwiek pamięta, kiedykolwiek wspomni? Śmieszne pytanie. Świat ma tyle ważniejszych spraw na głowie. Choćby występ Madonny czy słowo pedała uznane przez polski sąd za obraźliwe.

17 września napadli na Polskę sowieci. Podle, znienacka, okrutnie. I zaczęli, swoim zwyczajem, od mordów. W pierwszych miesiącach okupacji wywieźli na bezkresy Rosji niemal połowę ludności polskich Kresów. Wymordowali intelligen-

ciąg dalszy na str. 5

Gmina Jaślińska

28 lipca 2009 roku Rada Ministrów wydała rozporządzenie o utworzeniu gminy Jaślińska, w województwie podkarpackim, w powiecie krośnieńskim. Siedzibą władz gminy jest miejscowość Jaślińska. Gmina Jaślińska obejmować będzie miejscowości: Czeremcha, Daliowa, Jaślińska, Lipowiec, Posada Jaślińska, Szklary, Wola Niżna, Wola Wyżna o łącznej powierzchni 9899,73 ha wyodrębnione z gminy Dukla. Nowa gmina zacznie funkcjonować od 1 stycznia 2010 roku.

kbr

Od sierpnia inaczej

Od 7 sierpnia 2009 r. ulega zmianie sposób zamawiania kolczyków i duplikatów kolczyków z numerami identyfikacyjnymi zwierząt gospodarskich. Rolnicy nie mogą zamawiać kolczyków i duplikatów kolczyków u producentów za pośrednictwem biur powiatowych ARiMR. Powinni złożyć wniosek do Biura Powiatowego o przydzielenie puli numerów. Po otrzymaniu odpowiedzi sami wysyłają zamówienie do wybranego przez siebie dostawcy kolczyków, znajdującego się na liście prowadzonej przez Agencję.

Bożena Szczepanik

Apel

W związku z 70. rocznicą wybuchu II wojny światowej Muzeum Historyczne – Pałac w Dukli zwraca się do społeczeństwa Dukli i okolic z prośbą o wypożyczenie na wystawę do Muzeum wszelkich pamiątek (dokumentów urzędowych i prywatnych, przepustek, dowodów osobistych, legitymacji, fotografii, pocztówek, map i planów, druków ulotnych, afiszy i plakatów, wspomnień itp.), dotyczących historii Dukli i regionu z lat 1939-1945. Otrzymane materiały zostaną uporządkowane i opracowane, a następnie wyeksponowane na wystawie organizowanej w Muzeum w ramach obchodów 70 rocznicy II wojny światowej. Jednocześnie informujemy, że udostępnione archiwalia i pamiątki po zakończeniu ekspozycji zostaną Państwu zwrócone. Bardzo dziękujemy za wsparcie.

Kontakt:
Muzeum Historyczne – Pałac w Dukli
Trakt Węgierski 5, 38 – 400 Dukla
muzeum@dukla.pl tel.: (013) 43 30 085

Akcja sprzątnięcia świata odbędzie się w dniach 18-19-20 września 2009 roku w gminie Dukla sprzątnięcie świata organizują szkoły.

Pieniądże do wzięcia

Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży ogłosiła nową edycję Regionalnego Konkursu Grantowego. W konkursie o dotacje do 7 000 zł na projekty rozpoczynające się nie wcześniej niż 1 stycznia 2010 roku i trwające nie dłużej niż do 30 czerwca 2010 roku mogą ubiegać się organizacje pozarządowe, gminne domy kultury i gminne biblioteki oraz nieformalne grupy dorosłych, które chcą założyć organizację pozarządową, z terenów wiejskich i małych miast (do 20 000 mieszkańców). Celem projektów realizowanych w ramach Programu jest wyrównywanie szans na dobry start w dorosłe życie młodzieży w wieku 13 - 19 lat z małych miejscowości. Po raz pierwszy Regionalny Konkurs Grantowy przeprowadzany jest w systemie elektronicznym.

Termin składania wniosków upływa 10 października 2009 r. Informacje o konkursie, zasady i kryteria oceny merytorycznej oraz link do elektronicznego formularza znajdują się na stronie www.rownacszanse.pl Zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie!

kbr



Ogłoszenie

12 sierpnia 2009r. podpisana została umowa na wykonanie kanalizacji sanitarnej w Równem, która będzie wykonywana w ramach realizowanego projektu:

„Zwiększenie czystości wód gruntowych i uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej w północnej części gminy – poprzez budowę kanalizacji sanitarnej w miejscowości Równe”.

Projekt jest finansowany ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

Wartość inwestycji: 6 780 794,37 PLN
Wartość dotacji : 4 398 319,17 PLN
Wartość wkładu własnego: 2 382 475,20 PLN

Wykonawcą zadania jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich i Melioracyjnych Sp. z o.o. ul. 3-go Maja 30, 38-200 Jasło.

Planowany termin rozpoczęcie robót – wrzesień 2009r, zakończenia - wrzesień 2010 r.

Apeluję do mieszkańców Równego o współpracę z Wykonawcą robót budowlanych, Gminą Dukla oraz inspektorem nadzoru przy realizacji niniejszej inwestycji.

Marek Górak
Burmistrz Gminy Dukla

My z Podkarpacia



To jest nasza nowa propozycja gazetowa. Chcemy tu krótko prezentować sylwetki, zwierzenia, wynurzenia, opowieści, wspomnienia naszych czytelników. Zapraszamy do ochotniczego zgłaszania się, winni to być ludzie z Podkarpacia, z tą ziemią związani urodzeniem, działalnością, zawodem bądź pasją. Otwieramy nasze lamy dla ciekawych życiorysów. Wystarczy zadzwonić i umówić się.

Święty Jan z Dukli, to mój kraj

Wywiad z ks. abp Edwardem Nowakiem

Redaktor: Ksiądz Arcybiskup został wyróżniony przez Kapitułę medalem „Zasłużony dla Dukielszczyzny” w uznaniu zasług, związanych z kanonizacją świętego Jana z Dukli i tym, że Ojciec Święty Jan Paweł II odwiedził Duklę jako papież, co niezaprzeczalnie jest wydarzeniem wiekopomnym dla Dukli. Proszę powiedzieć jak ten proces się odbywał, ksiądz arcybiskup był wtedy Sekretarzem Kongregacji ds. Świętych

Ks. abp E. Nowak: Jako mały chłopiec jeździłem z całą rodziną, rodzicami i braćmi do klasztoru i na Puszczę. Szczególnie pamiętam wyjazdy na Puszczę, tam było cudownie, piękny las, można było zbierać maliny, co nas jako dzieci ogromnie cieszyło. W domu rodzice mówili święty Jan z Dukli, a w klasztorze, na Puszczy bernardyni mówili: błogosławiony. Nie wiedziałam, jako chłopiec, o co tu chodzi. Dopiero później zrozumiałem tę różnicę. Jan z Dukli zatrzymał się na poziomie błogosławionego, były bowiem kłopoty historyczne. Rozbiory Polski, później okres komunizmu i prace kanonizacyjne było bardzo trudno prowadzić. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych udało się doprowadzić je do końca. Byłem wtedy Sekretarzem Kongregacji ds. Świętych i spotykałem często ojca Giavanni vol Guerre, Hiszpana, postulatora generalnego zakonu franciszkanów, czyli, prowadzącego przy Kongregacji wszystkie sprawy kanonizacyjne i beatyfikacyjne swojego zakonu. Skontaktował się on z ojcem prowincjałem w Krakowie i wszczął proces kanonizacji. Ojciec Święty raz i drugi pytał mnie jak idą sprawy bł. Jana z Dukli, zwłaszcza przed podróżami do Polski. Chciał bowiem kanonizować w Polsce Jadwigę, Kingę, a ja przypominałem o Ja-



nie. To przecież mój kraj!

Redaktor: Czy to prawda, że początkowo planowano nocleg Ojca Świętego w Ustrzykach Górnych?

Ks. abp E. Nowak: W początkowych planach pielgrzymki Ojca Świętego w czerwcu 1997 roku do kraju nie była przewidziana wizyta w Dukli. Ta pielgrzymka była bardzo długa i kanonizacje planowano na Błoniach w Krakowie - Kingi, Jadwigi i Jana z Dukli. Ojciec Święty zaczął jednak wspominać swoje wędrówki górskie i zdecydował, aby mimo wszystko do Dukli pojechać, bo jest to jedyna i niepowtarzalna okazja ku temu. Pojawiła się koncepcja kanonizacji w samej Dukli, za klasztorem. Jednak ze względów logistycznych - wiadomo było, że przyjadą tysiące pielgrzymów zdecydowano, aby kanonizacja odbyła się w Krośnie. Komisja watykańska zaakceptowała lotnisko w Krośnie, ponieważ jest tam łatwy dostęp i łatwo pokierować tłumem pielgrzymów. Ks. abp Józef Michalik zapraszał na 2-3 dni do Ustrzyk Górnych, ale okazało się to niemożliwe ze względu na czas trwania pielgrzymki. Ojciec Święty zobaczył jednak Bieszczady z helikoptera. Opowiadał nam Ojciec Święty swoją przygodę z lat pięćdziesiątych w Dukli, kiedy zatrzymała go razem z grupą 15 studentów straż graniczna. Zostali przetransportowani na

ciąg dalszy na str. 6

A na ziemi tego roku było tyle wrzosu na bukiety...

dokończenie ze str. 3

cję, w czterdziestym wymordowali polskich oficerów w Katyniu i Miednoje. Wynarodowali nam sowięci tysiące polskich rodzin, zmuszając je do przyjęcia paszportu z sierpem i młotem. Na równi z nienawidzonego w Polsce symbolu jak hitlerowska swastyka. Oba totalitaryzmy prześcigały się w zbrodniach i co jedna z nich była okrutniejsza. Auschwitz był równie okrutny jak Kołyma czy wyspy Sołowieckie, ale okupacyjne więzienie niemieckie na Montelupich w Krakowie nigdy nie dorównało moskiewskiej Łubiance czy Butyrkom. Pięćdziesiąt lat sowieckiej dominacji w naszym kraju, cofnęły Polskę kulturowo, technicznie, moralnie i obyczajowo o wiele dziesięcioleci. Od dwudziestu lat nadrabiamy tamte zaległości, ale ileż nam jeszcze do zrobienia pozostało...

Polska nigdy jednak nie uległa. Powstało Polskie Państwo Podziemne, polska armia podziemna. Byli niezłomni Polacy, którzy chwycili za broń, nim okupanci zdążyli im ją wyrwać. Na okupowanych ziemiach, na dawnych kresach Polski i w jej sercu działali tacy niezłomni jak Szendzielorz i Piwnik, był rotmistrz Witold Pilecki, uznany tu i na Zachodzie za jednego z największych bohaterów tamtych czasów. A kiedy dożyli powojennej Polski, ta skazała ich na śmierć. Żle mówię. To nie Polska ich skazała, to komuniści mieniący się Polakami wydali na nich wyroki.

Wróć jednak na chwilę do tamtych lat wojennych. Do operacji dukielsko – preszowskiej jesienią czterdziestego czwartego. Wojenny walec przetoczył się przez te tereny z ogromną brutalnością, zniszczył wszystko co stało na jego drodze. Pogubił ludzi, rozwalił domy, wyniszczył ziemie. Poległo po obu stronach niemal 200 tysięcy wojska, poginęli mieszkańcy tych ziem, pomarły miasta obrócone w perzynę. Taka jest cena wojny. Ale jest i cena moralna i patriotyczna. Aby wspomnieć tu o krótkiej, kilkutygodniowej Rzeczpospolitej Iwoniczkiej, utworzonej przez partyzantów Armii Krajowej w obszarze przylegającym do terenu działań wojennych. Ten fragment dukielskiej historii był całe lata zapomniany i to także stanowiło cenę tamtej wojny.

Ceńmy dziś lata obecne.

Zbigniew Ringer

komendę milicji do Krosna. Tam każdy był sprawdzany i dopiero po 24 godzinach wypuszczono ich, bo okazali się niegroźni. Jednak nie do końca....

Redaktor: Jak przebiega proces beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II?

Ks. abp E. Nowak: Według mnie, proces idzie szybko. Słyszę w kraju głosy, że wszystko trwa zbyt długo. Nie do końca jest to prawda, bowiem proces beatyfikacyjny jest złożony i wymaga popatrzenia na kandydata na ołtarze z pewnej perspektywy. Nie należy podejmować decyzji w sposób emocjonalny. Papież Benedykt XVI dał pięcioletnią dyspensę i to jest czas oczekiwania na rozpoczęcie procesu beatyfikacji. Taka jest norma kanoniczna. W Kongregacji prowadzonych jest jednocześnie około sześćdziesiąt procesów i wszystkie muszą być bardzo dokładnie dokumentowane. Jest to zatem ogrom pracy.

Redaktor: A jak idzie proces beatyfikacji rodziny Ulmów z Markowej? Rodziny, która przechowywała troje Żydów w czasie okupacji i wszyscy zostali rozstrzelani, razem z matką rodziny i jej nienarodzonym jeszcze dzieckiem.....

Ks. abp E. Nowak: Zostały zebrane wszystkie materiały, spisano zeznania świadków. Uwypuklono wyraźnie motywację religijną przechowywania Żydów przez rodzinę Ulmów. W tym czasie stanowiło to swoisty akt bohaterstwa. Proces jeszcze trwa.

Redaktor: Dlaczego świat, potocznie mówiąc, Polaków uważa za antysemitów. Wobec tylu przykładów właśnie bohaterstwa Polaków, którzy z narażeniem życia ukrywali Żydów. To przecież ogromnie niesprawiedliwe. Przed wojną Dukla, podobnie jak większość małych miast w Galicji zamieszkała była w większości przez Żydów. W czasie II wojny światowej wielu duklan narażało życie własne i swojej rodziny aby ich ratować. Co jest przyczyną takiego twierdzenia?

Ks. abp E. Nowak: Kiedy Żydów wypędzono z Hiszpanii, król Kazimierz Wielki przyjął ich do Polski, również dlatego żeby pomogli w rozwoju handlu, budownictwa, rolnictwa. Przez całe wieki od czasów Kazimierza Wielkiego wszyscy żyli zgodnie obok siebie. W ostatnim czasie, aby osłabić państwo polskie nasi sąsiedzi wysuwają takie postulaty. Ale trzeba się temu przeciwstawiać i pokazywać takie postacie

jak właśnie rodzina Ulmów, czy też całe tysiące, zwykłych bezimiennych rodzin, które ratowały Żydów. W razie wykrycia kara była jedna – śmierć.

Redaktor: Czy laicyzacja jest niebezpiecznym zjawiskiem w Europie?

Ks. abp E. Nowak: Trzeba powiedzieć, że zdrowa laicyzacja jest potrzebna, ludzie rządzą się według prawa i to jest słuszne. Natomiast nastawienie antykościelne jest nieuzasadnione, nawet z tego względu, że kultura europejska, to kultura chrześcijaństwa. Również formacja rządu była odbiciem tego co reprezentował sobą Watykan. Korzenie Europy, to korzenie chrześcijańskie i o tym musimy pamiętać.

Redaktor: Jaką funkcję pełni teraz Ks. Arcybiskup w Watykanie i czy ta praca absorbuje Księdza Arcybiskupa całkowicie?

Ks. abp E. Nowak: Teraz jestem kanonikiem Bazyliki św. Piotra w Rzymie i mam nieco więcej wolnego czasu. Omawiane

są tu sprawy przyjęć pielgrzymów, a tych jest ogrom. Kolejki do grobu Jana Pawła II ustawiają się od jednej strony kolumnady św. Piotra do drugiej. Prasa nawet pisze o fenomenie Jana Pawła II, każdy chce pochylić się nad Jego grobem.

Redaktor: Serdecznie Bóg zapłać

Rozmawiała: Krystyna Boczar-Różewicz



Konkurs fotograficzny POLSKA JEST NIEZWYKŁA

Trwa konkurs fotograficzny serwisu www.polskaniemniej.pl. Czas wakacji sprzyja wędrownikom z aparatem po różnych zakątkach naszego kraju – warto podzielić się tym, co nas zachwycało, zdumiało, urzekło... Warto też pokazać innym swoją „małą ojczyznę” – własny, niepowtarzalny kawałek Polski.

Zdjęcia można zgłaszać w czterech kategoriach: Cuda natury, Perły architektury, Niezapomniana impreza, Miejsca niezwykłe. Każdy uczestnik ma prawo zgłosić jedną lub więcej fotografii do każdej z konkursowych kategorii, przy czym łączna liczba zgłoszonych przez niego zdjęć nie może przekroczyć czterech. Jury wyłoni zdobywcę Grand Prix oraz przyzna I, II i III miejsce, a także wyróżnienia w każdej kategorii.

Przewidziano atrakcyjne nagrody - zdobywca Grand Prix spędzi niezapomniany weekend w zabytkowym pałacu, natomiast laureaci w poszczególnych kategoriach otrzymają sprzęt turystyczny, kosmetyki oraz przewodniki z serii Polska Niezwykła. Organizatorzy czekają na wspomnienia zatrzymane w obiektywie do 30 września.

Most, a sprawa organizacji pracy

(żeby nie powiedzieć a sprawa polska)

Od połowy kwietnia występują utrudnienia na drodze międzynarodowej E371(krajowa 9) w związku z remontem mostu na Dukielce w Dukli. Denerwują się mieszkańcy i przejeżdżający przez Duklę. Od lipca nastąpiły jednak zmiany, prace poszły do przodu i miejmy nadzieję wykonawca wywiąże się z umowy w terminie. W tej chwili remontowana jest druga część mostu. Do redakcji napłynęło kilka listów z pytaniami o most. Jeden z nich cytujemy i drukujemy rozmowę z Joanną Rarus rzecznikiem prasowym Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad Oddział w Rzeszowie

Szanowna Redakcjo!

Jestem mieszkańcem Dukli. Uważnie obserwuję jak przebiegają prace remontowe na moście, na Dukielce. Tak naprawdę to tam nic się nie dzieje. Po zerwaniu nawierzchni drogi co nastąpiło jakieś 2 miesiące temu, dosłownie płaczą się na nim 2-3 robotnicy i prace stoją cały czas w miejscu. Nie wiem kto jest za to odpowiedzialny, ale jeśli remonty dróg tak wyglądają w całej Polsce to teraz rozumiem, dlaczego mamy takie drogi. Nie rozumiem też dlaczego takie utrudnienie trwa tak długo na drodze międzynarodowej o kluczowym znaczeniu dla tranzytowego transportu drogowego. Poza wszystkim utrudnia nam życie jako mieszkańcom Dukli. Co to za pomysł, aby w środku sezonu turystycznego realizować remont mostu w taki sposób. Most należy remontować i jedyną dobrą na to porą jest lato, ale nie w ten sposób. Ten sposób remontowania to tylko strata czasu i nerwów osób czekających w korkach. Zwracam się z prośbą do Redakcji o pomoc w tej sprawie.

Stały czytelnik (nazwisko do wiadomości Redakcji)

Rozmowa z Joanną Rarus- rzecznikiem prasowym GDDiA O/Rzeszów

Redaktor: Przez 2,5 miesiąca na moście prawie nic się nie działo, jeśli pracowało to góra dwóch pracowników, dlaczego?

Joanna Rarus: Za organizację robót odpowiada kierownik budowy, który jest przedstawicielem wykonawcy. W związku z nienależytą organizacją robót i brakiem postępów na budowie Nadzór Budowy i Zamawiający, tj. GDDKiA O/Rzeszów wystąpił z wnioskiem do wykonawcy robót o zmianę kierownika budowy, co też nastąpiło. Obecnie na budowie jest nowy kierownik i nowa brygada robocza.

Redaktor: Czy to nie wynik źle dopracowanego przetargu?

Joanna Rarus: Przetarg został sporządzony w trybie przetargu nieograniczonego zgodnie z obowiązującymi przepisami, tj. prawem zamówień publicznych. Postępowanie przetargowe było i jest jawne. Wybór najkorzystniejszej oferty został wyłoniony zgodnie z obowiązującymi procedurami.

Redaktor: Kto w tej chwili jest wykonawcą prac remontowych?

Joanna Rarus: Generalnym wykonawcą robót zgodnie z umową jest firma DROGBUD Podkarpacki Holding Budowy Dróg, Strzyżów. Nie nastąpiła zmiana wykonawcy, ale kierownika budowy i brygady roboczej.

Redaktor: Ile kosztował będzie cały remont mostu i o ile będzie droższy przez prawie 3- miesięczną zwłokę?

Joanna Rarus: Koszt remontu jest zgodny z umową zawartą z wykonawcą, który złożył najkorzystniejszą ofertę. Wartość najkorzystniejszej oferty to 1,1 mln zł. Koszt remontu nie ulegnie zmianie w stosunku do zawartej umowy. Wszystkie koszty związane z robotami poprawkowymi ponosi wykonawca robót.

Redaktor: Jak długo potrwa jeszcze remont?

Joanna Rarus: Zgodnie z warunkami umowy, do 30 listopada 2009 r. Obecny postęp robót na moście jest zadowalający i na tej podstawie można sądzić, że czas utrudnień na moście zostanie skrócony.



Co z S-19?

Redaktor: Korzystając z okazji zapytam jeszcze o drogę S-19, kiedy zapadnie decyzja o uwarunkowaniach środowiskowych dla drogi szybkiego ruchu?

Joanna Rarus: Uzyskanie zgody na realizację inwestycji planowane jest na II kwartał 2010r.

Redaktor: Kiedy będzie pozwolenie na budowę, kiedy rozpoczną się prace i jak długo będą trwać?

Joanna Rarus: Decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji planujemy uzyskać w I kwartale 2011r. Termin realizacji, to 24 miesiące od podpisania umowy.

Redaktor: Droga została podzielona na 2 odcinki : Rzeszów - Miejsce Piastowe i Miejsce Piastowe - Barwinek. Czy nie jest to zagrożenie dla tego drugiego odcinka? W sensie nie budowania go, wcale. Jeśli tak, to kto poniesie konsekwencje za takie decyzje?

Joanna Rarus: Podział drogi nastąpił jedynie dla celów przetargu tak, aby cały, bardzo długi odcinek nie wykonywał tylko jeden wykonawca. Chciałabym uspokoić, iż nie jest to w żaden sposób związane z zaniechaniem budowy drugiego odcinka.

Redaktor: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Krystyna Boczar-Różewicz



Terminologia i klasyfikacja nazw miejscowych

Joanna Szczurek

Toponomastyka to nauka zajmująca się badaniem nazw geograficznych, jest ważną pomocą w poznawaniu historii osadnictwa na danym obszarze. Nazwy miejscowe są nośnikiem informacji na temat różnych cech środowiska naturalnego okolicy, w której dana osada została lokowana. Wiadomości na temat osadnictwa w zamierzczłych czasach są uzupełniane materiałem archeologicznym oraz wskazówkami toponomastycznymi. Dzięki tej kategorii źródeł możemy odtworzyć nie tylko zasięg osadnictwa, ale także zajęcia ludności, formy użytkowania ziemi czy ówczesny krajobraz.

W samej historii badań nazw miejscowych wyróżniono kilka okresów. Analiza toponomastyczna została zapoczątkowana przez Tadeusza Wojciechowskiego, natomiast upowszechnił ją Franciszek Piekosiński. Nazwy miejscowe były przez nich traktowane jako źródło poznania dawnego zasiedlenia, a także przy ich pomocy starano się poznać stosunki społeczne i narodowościowe na danym obszarze.

Drugi okres w tej dziedzinie stanowią badania Franciszka Bujaka, w których można zauważyć pewien dystans wobec nazw miejscowych. Historyk ten przez syatyczne badanie nazw miejscowości, zawartych głównie w dokumentach średniowiecznych, dążył do poznania osadnictwa w tym okresie. Natomiast zrezygnował on z traktowania nazw jako źródła poznania zbyt odległej przeszłości.

Na lata 70-te XX wieku przypada trzeci okres w tej dziedzinie, a do jego wyodrębnienia przyczyniła się krakowska szkoła językoznawcza prof. Witolda Taszyckiego. Historycy w oparciu o językową analizę nazw miejscowych starali się przedstawić rozmieszczenie dawnego osadnictwa oraz tempo jego narastania. Językoznawcy analizując nazwy miejscowości pod względem znaczeniowym, podzielili je na kilka grup. Przedstawiona niżej klasyfikacja nazw miejscowych została zaczerpnięta od Janusza Riegera, który w swojej rozprawie na temat toponomastyki Beskidu Niskiego właśnie taki podział zastosował. Istnieją więc nazwy:

- * patronimiczne
- * topograficzne
- * dzierżawcze
- * kulturowe
- * służebne
- * herbowe
- * etniczne
- * pamiątkowe

Nazwy patronimiczne

Najstarszą kategorię nazw stanowią nazwy patronimiczne, charakteryzujące się przyrostkiem „(ow)ice”. Nazwy te pochodzą od nazw osobowych oraz od nazw godności i urzędów wówczas sprawowanych. Występują one w najstarszych warstwach osadniczych, na terenach z gęstym osadnictwem i żyznymi glebami. Analizując nazwy miejscowości na interesującym nas obszarze zauważamy brak występowania tutaj nazw patronimicznych.

Dlaczego tak się dzieje? Otóż, jak stwierdził K. Rymut w swojej pracy na temat roli toponomastyki w badaniach osadnictwa, obszary pozbawione tego typu nazw pokrywała puszcza. To by się zgadzało z panującymi tutaj warunkami, o których pisałem w pierwszym rozdziale. W okolicach Dukli właśnie lasy i puszcze stanowiły największą barierę osadniczą. O tym, że teren ten pokrywały lasy mieszane, mogą świadczyć nazwy osad tworzone od występujących tutaj drzew.

Nazwy topograficzne

Z większość nazw miejscowych nad Jasiołką to nazwy topograficzne, czyli odzwierciedlające realia geograficzno-przyrodnicze okolicy sprzed stuleci. Nowo powstającym wsiom zwykle nadawano nazwy od często spotykanych tutaj gatunków drzew.

Spotykamy więc takie nazwy miejscowości jak: Lipowica, Olchowiec czy nie istniejące już dzisiaj Wilsznia i Smereczne. Z pewnością nazwy te pochodzą od rosnących tutaj masowo lip, olch czy świerków. Nazwa wsi Jasionka wywodzi się od drzewa o nazwie jesion, zaś jego nazwa w gwarze małopolskiej brzmi „jasion” lub „jasień”. Drzewa te zapewne obficie pokrywały teren osady, która pierwotnie nosiła nazwę „Byscopeswald”, tzn. „Las Biskupa”. Nazwa ta nawiązywała do osoby jej założyciela, biskupa przemyskiego Eryka Mory, który sprzedał za sumę 22 grzywien las nad rzeką Jasionką Michałowi, sołtysowi z Równego. Przeprowadził on tam lokację na surowym korzeniu, wsi na prawie niemieckim. Nazwa Byscopeswald nie utrzymała się jednak zbyt długo, już w 1391r. zastąpiła ją polsko brzmiąca nazwa Jasionka. Również ze świata przyrody zaczerpnięte są nazwy takich miejscowości jak: Barwinek, Mszana czy Trzciana, są one odzwierciedleniem występującej tutaj flory. Ich nazwy utworzono od takich roślin: pospolitej byliny o nazwie

barwinek, mchu oraz trzciny. Również „odroślinne” nazwy nosi kilka osad wchodzących w skład klucza kobyłańskiego, położonego na lewym brzegu, Jasiołki, który kanclerz krakowski Janusz Suchywilk przekazał swoim bratankom, zaś nadanie to zatwierdził król Kazimierz Wielki w 1366 r.

Są to takie miejscowości jak:

Leszczyna -- (dzisiejsza nazwa to Leśniówka), nazwa ta pochodzi zapewne od rosnących w okolicy leszczyn.

Makowiska -- nazwa nadana od gwarowego określenia „makowiszcze”, oznaczającego pole zasiane makiem.

Iwla -- prawdopodobnie nazwa ta pochodzi od iw, rodzaju wierzby.

O prowadzonej tutaj działalności gospodarczej może świadczyć nazwa miejscowa Sadki (od słowa sad) jednak obecnie nie istnieje w tej okolicy wieś o podobnie brzmiącej nazwie.

Również świat zwierząt, z którym spotykał się człowiek tworzący nowe osady, często odnajdywał swe odzwierciedlenie w nazwach miejscowości. Na interesującym nas obszarze występuje wieś o nazwie Bóbrka, zapewne w średniowieczu w tych stronach żyły bobry, które już wtedy były gatunkiem zagrożonym, o czym świadczy nakaz króla Władysława Jagiełły objęcia tych zwierząt ochroną. Natomiast wydawca obszernego „Zbioru dokumentów małopolskich” S. Kuraś przypuszcza, iż miejscowość ta pierwotnie nosiła nazwę Okrąglica i była lokowana w 1397 r.

Na Dukielszczyźnie spotykamy również wsie, których nazwy są pospolitymi wyrazami, a w czasie ich powstawania określały one charakter danego miejsca. Nazwy typu topograficznego noszą takie miejscowości:

Głojsce wcześniej nazywano tę osadę Głoście, Głosiec lub Gołoście. Nazwa prawdopodobnie wywodzi się od położenia tej miejscowości nad potokiem i pierwotnie miała oznaczać właśnie szumiący potok, gdyż jak zauważył K. Rymut rdzeń tej nazwy miejscowej stanowi rzeczownik głos.

Równie nazwa wywodzi się słowa „równy” i świadczy o ukształtowaniu terenu, gdyż obszar ten łagodnie opada w kierunku północno-zachodnim.

Rogi nazwa pochodzi od staropolskiego słowa „róg” oznaczającego kąt, klin, a tak określano w średniowieczu mieliznę na rzece.

Polany nazwa pochodzi od słowa polana oznaczającego łąkę w lesie, zaś taką nazwę nadawano osadom, do których przenoszono się stopniowo, pierwotnie zago-



spodarowywano je tylko w lecie, co wiąże się z prowadzoną tutaj wołoską gospodarką sezonową.

Ropianka nazwa pochodzi od oleju skalnego, jak nazywano wcześniej ropę naftową i świadczy o roponośnym charakterze okolicy.

Głowienka wcześniejsza nazwa tej miejscowości to Głowninka, a pochodzi ona od słowa „głownia” oznaczającego „źródło”, „początek rzeki”. Taką nazwę nadano temu obszarowi ze względu na obecność tutaj jakiegoś obiektu wodnego.

Łężany -- nazwa ta wywodzi się od określenia łążyna oznaczającego zarośla nad rzeką.

O ukształtowaniu terenu świadczą również takie nazwy jak: **Nadole** wcześniejsza nazwa to Zawandole, czy nie istniejąca dziś osada Zagórze, wchodząca w skład dóbr Kobyłańskich, a także dzisiejsze przedmieście Krosna o nazwach Białobrzegi, czy Suchodół.

Ciekawa jest też etymologia nazwy „**Wietrzno**”. Ten wczesnośredniowieczny gród na przedpolu Przełęczy Dukielskiej pierwotnie nosił nazwę „Wietrznow”. Rdzeń tej nazwy pochodzi od rzeczownika wiatr. Być może należy wiązać tę nazwę z występującymi często na tym terenie porywistymi wiatrami południowymi. Nazwa tego grodu jest analogiczna do pierwotnej nazwy Kazimierza Dolnego, który zwano wcześniej „Wietrzną Górą”, prawdopodobnie też ze względu na panujące tutaj warunki klimatyczne.

Również nazwą topograficzną jest nazwa **Dukla**. W XVI wieku Sarnicki wiązał nazwę tej miejscowości z nazwą mitycznego plemienia Ducleatów. Nazwa ta wywodzi się raczej od cech fizjograficznych terenu. Tak wytłumaczył ją Aleksander Brückner w swoim „Słowniku etymologicznym języka polskiego”, wyprowadzając tę nazwę od słowiańskiego słowa „ducza”, „duczaja”, „duca”, co oznacza m.in. dołek w żarnach do wysypywania ziarna czy jamkę. W języ-

ku czeskim słowo „duceje” oznacza wodospad. Możliwe, że kotlinę nad Jasiołką w miejscu osadzenia Dukli nazywano przez podobieństwo do zagłębienia w kamieniu żarnowym „duklą” lub „dukielką”. Stąd też mogła się wziąć nazwa osady i przepływającego przez nią potoku, który stanowi dopływ Jasiołki. Niektórzy też łączą nazwę tego miasteczka z „dziuplą”, zagłębieniem w drzewie, a także z „duktem”, czyli leśną drogą powstałą przez wycięcie drzew. Taki źródłosłów miałby związek z biegnącym tędy szlakiem handlowym zwanym „Traktem Węgierskim”. Mówiąc o Dukli, należy podkreślić pewien istotny szczegół. Otóż jest to jedyna w Polsce miejscowość o takiej nazwie. XIX-wieczny „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego” opisuje tylko jedną Duklę, właśnie tę „leżącą przy gościńcu rządowym prowadzącym z Przemyśla na Węgry”. Również współczesny „Spis miejscowości w Polsce” nie wymienia więcej miejscowości o takiej nazwie.

Ciekawą etymologię posiada inne podkarpackie miasteczko powstałe w XIVw., które obecnie utraciło swój status miejski. Mam tu na myśli **Jaśliśka** stanowiące niegdyś własność biskupów przemyskich. Miejscowość ta usytuowana na wzgórzu, w czasie lokacji otrzymała niemiecką nazwę „Honstadt”, tzn. „Wysokie Miasto”, a więc adekwatną do swego położenia. Jednak miasteczko to szybko utraciło swoją niemiecką nazwę, zapewne wskutek braku napływu niemieckich kolonistów. Nazwę Jaśliśka przyjęło od przepływającego pod tym wzgórzem potoku Jasiel, który z czasem przekształca się w rzekę Jasiołkę.

Interesujące jest również pochodzenie nazwy **Cergowa**. Jest to osada położona u podnóża góry o takiej samej nazwie. Masyw Cergowej (718m. n.p.m.) wyróżnia się ciekawą, garbatą sylwetką i stromymi zboczami, które szczególnie od strony północnej opadają prawie pionowo 300 metrów w dół. J. Rieger nazwę tej góry wywodzi od węgierskiego słowa „csergo”, które oznacza szmer, pomruk. Taka interpretacja tej na-

zwy pasowała do panujących tutaj warunków fizjograficznych, a więc licznych strumyków i potoków wypływających z tej góry. Natomiast W. Makarski uważa tę nazwę za ślad wczesnej, być może XIII-XIV-wiecznej fali wędrówek ludności rumuńsko-bałkańskiej. Autor ma dwie koncepcje na wyjaśnienie tej nazwy:

- * węg. „cserga” -- namiot
- * rum. „czerga” -- kołdra

Z węgierską etymologią można by wiązać charakterystykę tejże góry, ze względu na jej kształt przypominający właśnie namiot lub ustawione na niej szałaszy pasterskie. Być może właśnie na tym wzniesieniu osiadły już przed wiekami grupy pasterzy wołoskich. Mógłby świadczyć o tym przekaz A. Prochaski zaczerpnięty z tradycji ludowej na temat życia św. Jana z Dukli. Święty ten żyjący w latach (ok.1413-1483) po ukończeniu dukielskiej szkoły parafialnej, został wysłany do Krakowa, aby nauczyć się tam języka niemieckiego, zapewne bardzo potrzebnego w tym przygranicznym miasteczku. Około 1440r. powrócił w rodzinne strony, aby przygotować się do stanu duchownego poprzez pustelniczy tryb życia. Jako miejsce swego odosobnienia wybrał lesiste zbocza Cergowej górującej nad Duklą. Jednak nie pozostał on tutaj zbyt długo, gdyż jego ascetyczny styl życia nie rozumieli przebywający tu ze swymi stadami pasterze. Dlatego też szukanowany Pustelnik przeniósł się bardziej na zachód, na wzgórze Zaśpita w pobliżu dzisiejszej Trzciany. Być może ten przekaz ludowy przedstawia autentyczne stosunki panujące w okolicach Cergowej. W każdym bądź razie już sama nazwa miejscowa jest świadectwem wczesnych kontaktów polsko-węgierskich na szlaku prowadzącym przez Przełęcz Dukielską. Według J. Czajkowskiego byłby to dowód językowy na istnienie drogi na Węgry, tuż u podnóża tej charakterystycznej i z daleka widocznej góry.

cdn.

Wakacyjne ognisko w Cergowej

Stowarzyszenie Kobiet „Gospośia” w Cergowej zorganizowało w sobotę 8 sierpnia br. wakacyjne ognisko dla dzieci. Spotkanie odbyło się na placu przy Domu Ludowym w Cergowej, a uczestniczyło w nim 43. dzieci.

Pani Danuta Hoszczyńska, nauczycielka z wieloletnim doświadczeniem prowadziła zabawy i konkursy dla dzieci. Były nagrody za najlepsze piosenki i za zwycięstwa w grach sprawnościowych.

Zabawa udała się znakomicie: tańczono, śpiewano, częstowano się pieczoną kiełbasą i ciasteczkami.



Zarząd Stowarzyszenia Kobiet „Gospośia”

III. Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. „św. Jana z Dukli”

Urząd Gminy Dukla ogłasza III konkurs poetycki „im. św. Jana z Dukli”. Konkurs także w tym roku ma charakter ogólnopolski - mogą w nim brać udział twórcy zamieszkujący na terenie całej Polski. Warunkiem udziału w konkursie jest nadesłanie do trzech wierszy dotychczas niepublikowanych i nienagranych w czterech egzemplarzach maszynopisu lub wydruku.

Tematyką konkursu jest życie i działalność św. Jana z Dukli oraz Ojca Świętego Jana Pawła II.

Wiersze powinny być nadesłane w kopercie bez adresu nadawcy zawierającej drugą, mniejszą, zaklejoną kopertę opatrzoną godłem oraz zawierającą dane autora: imię i nazwisko, adres pocztowy i emailowi (jeśli dany autor go posiada), numer telefonu, oraz datę urodzin i miejscowość.

Przewidziane są trzy nagrody w dwóch kategoriach ogólnopolskiej i regionalnej:

Kategoria ogólnopolska:

1. nagroda dla dzieci-do 12 roku życia
2. nagroda młodzieżowa-od 12-18 roku życia
3. nagroda-dorośli, dla osób powyżej 18 lat

Kategoria regionalna:

1. nagroda dla dzieci-do 12 roku życia
2. nagroda młodzieżowa-od 12-18 roku życia
3. nagroda-dorośli, dla osób powyżej 18 lat

Termin nadesłania prac mija 30.10.2009 r. Termin rozstrzygnięcia konkursu zostanie podany początkiem listopada. Pozostałe informacje (tak jak dokładny czas i miejsce ogłoszenia wyników) będą umieszczane na tablicy ogłoszeniowej Urzędu Gminy Dukla oraz na stronach internetowych www.dukla.pl i www.poezja.dukla.pl.

Wiersze prosimy nadsyłać na adres:

Urząd Gminy Dukla, ul. Trakt Węgierski 11, 38-450 Dukla z dopiskiem: „Konkurs Poezji” oraz daną kategorią, lub dostarczyć osobiście do pokoju nr 19 w Urzędzie Gminy Dukla.

Wiersze ocenią jurorzy. Laureaci konkursu otrzymają nagrody rzeczowe oraz dyplomy, a także ich wiersze zostaną opublikowane na łamach „Dukli.pl”.

Organizatorzy nie zwracają nadesłanych prac, wiersze laureatów zostaną opublikowane nieodpłatnie. Celem konkursu jest propagowanie wielkiego wkładu w historię i pamięć św. Jana z Dukli oraz Papieża Jana Pawła II.

Organizatorzy

X JUBILEUSZOWY BIEG GÓRSKI NA CERGOWĄ

(716 m n.p.m)

DUKLA, 11 PAŹDZIERNIKA 2009

1. Cel imprezy : promocja Beskidu Niskiego, popularyzacja biegów górskich, upowszechnianie biegania jako najprostszej formy ruchu
2. Organizator : Gmina Dukla, Ośrodek Kultury w Dukli
3. Współorganizator : ZSP w Dukli
4. Termin : 11 października 2009
5. Miejsce (start) : Rynek w Dukli – wieś Cergowa – Źródło Św. Jana z Dukli – Góra Cergowa (meta)
6. Dystans : ok. 5,5 km
7. Kategorie:

Mężczyźni	Kobiety
A – generalna	H – generalna
B - do 19 lat	I - do 19 lat
C - od 20 do 39 lat	J - od 20 do 39 lat
D - od 40 do 49 lat	K - powyżej 40 lat
E - od 50 do 59 lat	
F - od 60 do 69 lat	
G - powyżej 70 lat	

8. Nagrody:

W kategorii generalnej za miejsca od I do III nagrody finansowe, statuetki i medale. W kategoriach wiekowych statuetki i medale. Dla dzieci przewidziano nagrody rzeczowe, puchary i medale. Ponadto przewidziano nagrodę rzeczową dla najlepszego zawodnika Powiatu Krośnieńskiego oraz Gminy Dukla.

9. Zgłoszenia przyjmowane będą do 8 października

pisemnie lub telefonicznie na adres organizatorów:
Urząd Gminy Dukla Ośrodek Kultury w Dukli
ul. Trakt Węgierski 11 ul. Kościuszki 4
38-450 Dukla 38-450 Dukla
tel. (013) 4329133 tel. (013) 4330025

Uwaga ! W dniu zawodów zgłoszenia nie będą przyjmowane!

10. Opłata startowa 10zł (w dniu zawodów)
11. **Biuro zawodów: rynek - czynne w dniu zawodów od godz. 11.00**
12. Impreza sportowa towarzysząca: **Biegi dzieci na dystansach od 200 m do 3 km**
13. Kategorie:
 - Przedszkolaki –Bieg z Mamusiami (rocznik 2003 i młodsi) 200 m dz. i chł.
 - kl. I, II (rocz.2001-2002) - 200m dz. i chł.
 - kl. III, IV (rocz. 1999 - 2000) - 400m dz. i chł.
 - kl. V, VI (rocz. 1997 -1998) - 600m dz. i chł.
 - Gimnazjum (rocz. 1994 – 1996) - 800m dz. i chł.
14. **Program**
 - od 11.00 – zgłoszenia – weryfikacja – RYNEK
 - 13.00 – start BIEG GŁÓWNY 5,5 km na GÓRĘ CERGOWĄ
 - 13.10 – start BIEGI DZIECIĘCE
 - 13.45 – dekoracje zwycięzców biegów dziecięcych
 - 14.30 – 15.00 – dekoracja zwycięzców biegu głównego



Poznawali stolicę

Wycieczka młodzieży z dukielskiego LO do Warszawy

Od 23 do 26 czerwca młodzież dukielskiego liceum przebywała na wycieczce w stolicy. Stanowiła ona końcowy etap trwającego przez cały rok szkolny projektu edukacyjnego Kapitał Ludzki: Wyrównywanie Szans Edukacyjnych.

Imprezę rozpoczęła zbiórka i wyjazd z placu PKS w Dukli o godz. 4.50.

Po trwającej wiele godzin podróży po południu dotarliśmy na miejsce kwaterek, do Domu Amicus przy ul. Hozjusza 2. Zaskoczyło nas to, gdyż przylega on do placu parkingowego, obok którego stoi znany pielgrzymom Kościół pw. św. Stanisława Kostki. W nim to głosił kazania kapelan „Solidarności” ks. Jerzy Popiełuszko, który po zamordowaniu go przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa spoczął w grobie obok świątyni.

Dom Pielgrzyma okazał się miejscem przyjaznym, w którym można było dobrze odpocząć w przerwach w realizacji napiętego planu wycieczki. W jego podziemiach w kameralnej restauracji Serafino codziennie rozpoczynaliśmy turystyczny dzień. Stałym elementem wspólnego jedzenia przy wykwinowym „szwedzkim stole” były również rozmowy kierownika wycieczki dyr. Jana Drajewicza z młodzieżą, który zaznajamiał jego realizację wieczorem, wprowadzając elementy wychowawcze.

Po kwaterek najczęściej w pokojach dwuosobowych i zjedzeniu obiadu już w pierwszy dzień rozpoczęło się poznanie miasta. Gdy tylko mineliśmy

Plac Wilsona, doświadczony przewodnik warszawski pan Waldemar rozpoczął swoją opowieść o Warszawie, ocalałych bądź dźwigniętych z gruzów zabytkach, związanych z miejscami postaciami, historii i współczesności...

Pierwszym obiektem przez nas widzianym godnym przypomnienia była zbudowana na rozkaz cara Mikołaja I po upadku powstania listopadowego Cytadela, którą często mijaliśmy, poruszając się poniżej niej Wisłostradą w kierunku centrum miasta. Młodzież mogła zobaczyć znane jej z lekcji historii i języka polskiego miejsce przesiąknięte krwią prześladowanych podczas zaborów Polaków, stok na którym byli oni rozstrzeliwani i zakopywani, jak m. in. dyktator powstania listopadowego Romuald Traugutt. Budowla posiadała znaczenie strategiczne, stała się symbolem zniewolenia narodu. To z tego miejsca, górującego nad miastem, Tadeusz Konwicki ustami bohatera Polaków Konrada (w tej roli Gustaw Holoubek) rozpoczyna swoją filmową opowieść „Lawa” na kanwie „Dziadów” Adama Mickiewicza. W głębi filmowego obrazu widoczny zaś jest inny, znajdujący się w samym sercu miasta, późniejszy symbol totalitarnego zniewolenia – Pałac Kultury i Nauki, dar Stalina i Związku Radzieckiego dla Polski...

Kierując się dalej Wisłostradą w kierunku centrum miasta równie często mogliśmy podziwiać zniszczoną przez hitlerowców, odbudowaną z ruiny najważniejszą budowlę stolicy – Zamek Królewski, symbol niezłomności ducha, ciągłości tradycji kultury i przeszłości Polski.

Od mostu Poniatowskiego skierowaliśmy się w Aleje Jerozolimskie... Wiele razy później przejeżdżaliśmy koło postawionej na rondzie Charles’a de Gaulle’a sztucznej palmy daktylowej – symbolu popkulturowej

ponowoczesności, która towarzyszyła nam na każdym kroku podczas zwiedzania city.

Następne autokar wjechał na Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, przemierzając się tymi reprezentatywnymi dla miasta ulicami wśród uroczych restauracyjek i ekskluzywnych sklepów w stronę Starówki. Po drodze młodzież mogła przypomnieć sobie wiersz Norwida „Fortepian Szopena” – zobaczyć Pałac Zamoyskich, z którego okien moskiewscy żołdacy wyrzucili na ulicę słynny instrument kompozytora, własność siostry Ludwika, narodową relikwię – w ramach zemsty za zamach na namiestnika carskiego Berga w 1863 r. Obok niego po drugiej stronie ulicy mijaliśmy budynek Polskiej Akademii Nauk z pomnikiem Mikołaja Kopernika autorstwa duńskiego rzeźbiarza Thorvaldsena. Tuż za nim Kościół św. Krzyża, w którym znajdują się wmurowane w filar urny z sercami Chopina i Reymonta. Charakterystyczna dla niego jest rzeźba Chrystusa na schodach, który z krzyżem na plecach towarzyszy na codzien ludzkim wędrówkom... wskazując palcem w górę.

Potem już na piechotę przemieściliśmy się w stronę zamku, gdzie młodzież urządziła sobie pierwszą dużą sesję fotograficzną z Kolumną Zygmunta III Wazy w tle.

W oczekiwaniu na bilety i wejście do zamkowego muzeum, udaliśmy się do Bazyliki archikatedralnej św. Jana Chrzciciela. Tu można było w jednej z kaplic zobaczyć rzeźbę Chrystusa ukrzyżowanego, która cudem przetrwała zniszczenia świątyni podczas drugiej wojny światowej. Będąc w tym miejscu powtó-

ciąg dalszy na str. 14



Citroeny przy Muzeum Historycznym



Citroeny na dukielskim rynku



Burmistrz Marek Górak i Christian Komaniecki witają uczestników rajdu

2cv w Dukli i okolicy

Fot. kbr



Elżbieta Dzikowska



Zbigniew Chłap - autor zdjęć



Wystawa w muzeum

Można go naprawić młotkiem i śrubokrętem

Rajd citroenów 2cv „Powrót do korzeni”

Od 4 do 8 sierpnia gościli w Dukli i okolicy miłośnicy citroenów 2cv. 61 lat temu wyprodukowano pierwszy egzemplarz tego samochodu. Z tej to właśnie okazji 27 lipca w Pradze spotkali się miłośnicy tego modelu. Z całego świata przyjechało tu około 3 tys. aut. Członkowie francuskiego klubu citroena, prowadzonego przez Christiana Komanieckiego i jego żonę Claudine, z Pragi wyruszyli do Zakopanego, a potem do Dukli.

Pomysłodawcą i organizatorem rajdu „Powrót do korzeni” był **Christian Komaniecki**. Uczestnicy rajdu mieszkali w Jasionce, skąd pochodziła mama Christiana. – Pierwszy raz przyjechałem do Polski, kiedy miałem 12 lat. Pamiętam drewniany dom z bali, malowany na niebiesko i kryty słomą.

Kupiłem taki dom i wyremontowałem, są stare klamki, strzecha na dachu. Zaprosiłem do siebie kolegów z klubu – powiedział Christian Komaniecki – okazja była, bo jechaliśmy do Pragi na zlot, a stamtąd do Dukli i Jasionki. Ten dom przypomina mi moją mamusię, ona jako dziecko i bardzo młoda dziewczyna mieszkała w takiej chacie – kontynuuje Chrystian Komaniecki. Do Jasionki zamierza przyjeżdżać z rodziną, przyjaciółmi kilka razy w roku.

W 1990 roku zaprzestano produkcji 2cv. *We Francji jest 25 klubów citroena 2cv kochamy je dlatego, że nie mają automatycznie zasuwanych szyb, klimatyzacji i można go naprawić młotkiem i śrubokrętem, bez pomocy komputera – powiedział Christian Komaniecki. Kluby citroena 2cv są na całym świecie w: Australii, USA, Meksyku,*



a także w Polsce. Przyjazd na dukielski rynek takiej ilości citroenów 2cv był nie lada atrakcją dla mieszkańców gminy Dukla. W czwartek w Muzeum Historycznym – Pałac w Dukli odbył się wernisaż wystawy fotograficznej „Tunezja 2008” z rajdu 2cv w Tunezji. Autorem zdjęć jest uczestnik rajdu Zbigniew Chłap, także rodem z Jasionki.

kbr

W miejscu dawnej cerkwi...

25 lipca 2009 roku ks. Arcybiskup Adam Dubec, ordynariusz Prawosławnej Diecezji Przemysko-Nowosądeckiej koncelebrował mszę św., podczas której poświęcił i otworzył kaplicę w Tylawie. Kaplica stanęła w miejscu zniszczonej cerkwi prawosławnej. Tylawa od listopada 1926 roku przeszła na prawosławie, wtedy zostało tam tylko 3 rodziny greckokatolickie. We mszy św. uczestniczyli dawni mieszkańcy Tylawy i członkowie ich rodzin z Ukrainy (większość z Iwano-Frankowska), obecni mieszkańcy Tylawy, Polan, Olchowca, Zyndranowej, Barwinka, burmistrz gminy Dukla Marek Górak, reprezentował władze samorządowe gminy.

Budowę kaplicy i organizacją jej poświęcenia zajmował się ks. dziekan Julian Faleńczak z Mokrego razem z ks. Markiem Gockiem z Komańczy (obsługującym duszpastersko Zyndranową i Turzańsk). Budowę i wystrój kaplicy sfinansowali Tylawianie mieszkający na Ukrainie, Metropolita warszawski i całej Polski Sawa, aktualny zwierzchnik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce, ks. abp Adam Dubec. Budowę wsparły darowizny mieszkańców Tylawy.

Nabożeństwa w kaplicy będą odbywały się okolicznościowo.

kbr

W odpust Matki Bożej Anielskiej

W uroczystości odpustu Matki Bożej Anielskiej, które odbyły się w dukielskim Sanktuarium św. Jana z Dukli 2 sierpnia mszy świętej przewodniczył ks. abp Edward Nowak. Po niej burmistrz gminy Dukla Marek Górak wręczył ks. Arcybiskupowi medal i dyplom „Zasłużony dla Dukielszczyzny” przyznany przez Kapitułę. Ksiądz Arcybiskup Edward jest naszym rodakiem, urodził się w Nowym Żmigrodzie i już jako dziecko pielgrzymował na Pustelni błogosławionego wtedy jeszcze Jana. Będąc sekretarzem kongregacji ds. świętych przyczynił się do kanonizacji świętego Jana z Dukli, tym samym rozślawiając miasto i gminę. W swoich licznych przemówieniach i homiliach często wspomina dukielskiego świętego i zachęca do pielgrzymowania do sanktuarium.

kbr

Poświęcenie cerkwi w Tylawie

Fot. Bogusław Szczurek



Poznawali stolicę

dokończenie ze str. 11

rzyliśmy sobie cechy stylu gotyckiego w architekturze. Wspomnieliśmy również „Kordiana” Juliusza Słowackiego (scena na placu zamkowym, koronacja cara na króla polskiego w katedrze, spiskowe zebranie w podziemiach kościoła) oraz fragmenty z „Pamiętnika z powstania warszawskiego” Mirona Białoszewskiego (ukrywanie się przerażonych powstańców w ruinach). Po wyjściu i obejrzeniu budowli młodzież mogła zobaczyć na jej bocznej zewnętrznej ścianie pamiątkę z tego okresu – fragment gąsienicy z niemieckiego burzyciela Goliata, który wybił w tym miejscu dziurę w ścianie. Następnie w jej okolicy podziwialiśmy piękne, kameralne uliczki oraz malownicze obrazy Wisły z tarasu widokowego, gdzie chwilę odpoczęliśmy.

Podczas zwiedzania Zamku Królewskiego oszłomiła nas ilość parkietów wykładanych różnorodnymi rodzajami drewna, złoceń, przeglądających się w sobie luster oraz rzeźb w marmurze, ukazujących sławnych mężów stanu poróżnionych od starożytności, nad którymi górowała jednak postać mitologicznego boga czasu Chronosa z kosą w jednej ręce i nieboskłonem trzymanym na plecach. Zobaczyliśmy też wiele obrazów, wśród których najbardziej zainteresowały nas dzieła Matejki („Batory pod Pskowem”, „Rejtan”, „Uchwalenie Konstytucji III-go Maja”) i dwa wysmakowane portrety pędzla Rembrandta.

Skończywszy zwiedzanie zamku znów udaliśmy się na Krakowskie Przedmieście, z intencją dotarcia aż pod Grób Nieznanego Żołnierza i zobaczenia rokokowych rzeźb w Ogrodzie Saskim, podobnych do tych zachowanych w Dukli.

Po drodze zatrzymaliśmy się chwilę przy dwóch pomnikach: monumentalnym z wyniesioną dumnie postacią Mickiewicza i skromnym – ze spacerującym na skwerku w trawniku pośród kwitnących stokrotek Prusem, mądrym obserwatorem rzeczywistości.

Mijaliśmy również Pałac Prezydencki, na którego dziedzińcu stoi jeden z najlepszych pomników konnych dłuta duńskiego rzeźbiarza Thorvaldsena, ukazujący polskiego bohatera narodowego – księcia Józefa Poniatowskiego.

Niedaleko od tego miejsca mijają nas szczęśliwie zmiana warty idąca od Grobu Nieznanego Żołnierza. Na chwi-



lę oniemieliśmy; w ruch poszły aparaty fotograficzne, które uchwyciły tę niecodzienną dla nas sytuację.

Następny etap wędrowki wiązał się z edukacją... Znaleźliśmy się przed okazałą bramą wiodącą do Uniwersytetu Warszawskiego. Poznaliśmy pokrótce układ budynków i jego historię. Odważni i szczególnie „kochający szkołę” mogli też zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie ze studentem odlanym z brązu, który zamiast iść na wykłady, cały czas przesiaduje na ławce w oczekiwaniu na kolegów...

Gdy opuszczaliśmy teren uniwersytetu, po przeciwległej stronie ulicy adepci sztuki z dukielskiego liceum zobaczyli zabudowania Akademii Sztuk Pięknych.

Przemykając uliczkami śpieszyliśmy ku wyznaczonemu celowi, ponieważ nie wiadomo kiedy nad Warszawą zebrały się groźne chmury. Już widzieliśmy z daleka żołnierzy stojących koło kolumn grobu na warcie, aż tu nagle lunął deszcz, zakrywając wszystko w swoich strugach. Schroniliśmy się więc pod najbliższy dach, aby przeczekać jak się okazało krótką ulewę... tuż obok fontanny.

Gdy deszcz ustał, w kilka minut doszliśmy do gmachu Teatru Narodowego. Pan Dyrektor miał odebrać w nim zamówione wcześniej bilety; my zaś jak mrówki kręciliśmy się pod Pomnikiem Moniuszki.

Przeszedłszy trochę dalej przeżyliśmy następne chwile wzruszenia... Pan przewodnik wskazał bowiem miejsce, gdzie zginął w oknie w pierwszych dniach powstania warszawskiego poeta K. K. Baczyński.

W ten oto sposób zaczęliśmy robić „pętlę”, kierując się z powrotem w Stronę Starego Miasta.

Przy fragmentach zachowanych wałów obronnych trzeba było wykazać się wiedzą z historii i rozpoznać pomnik

warszawskiego szewca Jana Kilińskiego, który oderwawszy się od pracy ruszył z szablą w ręku na ulice miasta walczyć w insurekcji kościuszkowskiej.

Wiele lat później w okresie powstania warszawskiego zrobili to tym samym patriotycznym duchem wiedzeni najmniejsi mieszkańcy stolicy, którzy z piosenką na ustach szli walczyć i ginąć: „warszawskie dzieci pójdziemy w bój, za każdy kamień twój stolico damy krew”... Jeden z nich został utrwalony we wzruszającym Pomniku Małego Powstańca, który zobaczyliśmy idąc w dalszym ciągu wzdłuż zachowanych fragmentów starych murów obronnych.

W końcu dotarliśmy do Barbakanu i stamtąd już szybko na Rynek Starego Miasta. Wtedy nadszedł upragniony przez młodzież czas wolny, w czasie którego można było na własną rękę zrobić zakupy, odpocząć lub zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z Warszawską Syrenką... Tę błogą sielankę znów przerwał padający deszcz...

Drugi dzień zwiedzania rozpoczęliśmy od ekscytującego przejazdu metrem z najbliższej stacji na Placu Wilsona w kierunku centrum. Tam w budynku Pałacu Kultury i Nauki zwiedziliśmy dwa muzea.

Pierwszym z nich było Muzeum Techniki, które nas rozczarowało, ze względu na przestarzałą ekspozycję, której nie było w stanie uatrakcyjnić nawet uczestnictwo w wykładzie i obserwacji tzw. Szklanej Pani, ukazującej funkcjonowanie ciała ludzkiego.

Nasze oczekiwania spełniło jednak w chwilę potem Muzeum Ewolucji, gdzie wysłuchaliśmy zajmującego wykładu o prahistorii. Podziwialiśmy tu wiele szkieletów dinozaurów naturalnej wielkości i równie atrakcyjnie wyeksponowane modele innych zwierząt,



złuszczając tę namiastkę rajy i przemieścić się na ulice kipiącego życiem współczesnego miasta...

Następnie autobusem miejskim udaliśmy się do Muzeum Powstania Warszawskiego. Młodzież została podzielona na dwie grupy, które pod opieką dwóch wspaniałych przewodników podziwiała nie tylko niezwykle atrakcyjną ekspozycję, ale również mogły przeżyć niepowtarzalną lekcję historii i patriotyzmu... Pędzeni przez umykający czas z żalem opuszczaliśmy to miejsce.

Tramwajem dojechaliśmy na smaczny obiad, tym razem do restauracji znajdującej się w podziemiach Muzeum Narodowego.

Potem autokarem wróciliśmy pod Pałac Kultury i Nauki, następnie zaś windą wjechaliśmy na taras widokowy tego najwyższego budynku w Polsce. Odpoczywając, chłodzeni wiatrem, oglądaliśmy widoki stolicy...

Gdy zjechaliśmy windą na dół, ogłoszony został czas wolny, podczas którego młodzież mogła odpocząć i zrobić zakupy na Złotych Tarasach.

Trzeci dzień rozpoczęliśmy od przejazdu autokarem pod Budynek Sejmu. Tam z galerii, postawieni na baczność przez strażników, mogliśmy na żywo obserwować obrady. Zmroziły nas bezustanne wymiany zdań, ciągle utarczki słowne przeciwników politycznych... Potem już spokojnie w sali konferencyjnej wysłuchaliśmy miłego wykładu jednej z pań na temat budowy i zasad funkcjonowania tej instytucji o priorytetowym dla kraju znaczeniu.

Stamtąd udaliśmy się autokarem pod Park Łazienkowski. Najpierw poszliśmy pod Belweder. Potem odwiedziliśmy w różnym ogrodzie Pomnik Chopina... Przechodziliśmy też m. in. koło Pomnika Sienkiewicza, budynku z galerią rzeź-



by, usiedliśmy w amfiteatrze koło Teatru na Wyspie. Zwiedzaliśmy wnętrza Pałacu na Wodzie... Miłe chwile spędzone na tym pięknym i zadbanym terenie w towarzystwie pawi uzupełniały momenty odpoczynku i konsumpcji w restauracji na świeżym powietrzu, gdzie młodzież została zakupione picie i lody... Wracając do autokaru zatrzymaliśmy się na chwilę przy skromnym pomniku, popiersiu Piotra Wysockiego ustawionym na marmurowym cokole, stojącym w zieleni tuż przy budynku Podchorążówki, koszar z których w nocy zbuntowani podchorążowie rozpoczęli powstanie listopadowe. Była to dobra okazja do przypomnienia młodzieży kanonu literatury narodowej, odwołującej się to tego wydarzenia z 1830 r.: „Dziadów” Mickiewicza, „Kordiana” Słowackiego” oraz „Warszawianki” i „Nocy listopadowej” Wyspiańskiego.

Autokar dowiózł nas pod Muzeum Ziemi PAN, gdzie siedząc na podłodze w skupieniu wysłuchaliśmy ciekawego wykładu na temat budowy geologicznej Ziemi. Mogliśmy podziwiać nie tylko widok różnych skał, ale również wziąć je do ręki...

Po zjedzeniu obiadu w restauracji Muzeum Narodowego młodzież udała się autokarem na Stare Powązki. Mogła tam zobaczyć miejsca wiecznego spoczynku zasłużonych Polaków, m. in. Krzysztofa Kieślowskiego i Zbigniewa Herberta...

Po powrocie z cmentarza, kolacji w hotelu, uczniowie odświeżeni i pięknie ubrani w stroje wizytowe udali się na przedstawienie tańca klasycznego w wykonaniu różnych szkół i ich mistrzów w Teatrze Wielkim Opery i Baletu.

Ostatni dzień wycieczki rozpoczęliśmy od zwiedzania kościoła p.w. św. Stanisława Kostki, który jak się okazało z dziesiątek tablic w nim umieszczonych w jego wnętrzu spełnia rolę ołtarza ojczyzny. Po wyjściu ze świątyni odmówiliśmy modlitwę nad grobem ks. Popieluszki, żegnając się z tym miejscem.

Zabrawszy rzeźby z hotelu ruszyliśmy w dalszą drogę. Niedaleko centrum zwiedzaliśmy Giełdę Papierów Wartościowych, poznawaliśmy zasady jej funkcjonowania.

Następnie skierowaliśmy się w stronę Okęcia. Na lotnisku najpierw poznaliśmy wnętrza budynku i zasady przebiegu odpraw. Potem poddaliśmy się kontroli antyterrorystycznej i udaliśmy się na taras widokowy. Tam syciliśmy nasze oczy rozległą przestrzenią... odpoczywaliśmy rzeźwieni delikatnym porannym powiewem...

Długo czekaliśmy na to, aby móc ujrzeć wreszcie Wilanów. Zachwyciła nas już piękna niczym dźwięki sonaty Mozarta architektura tej barokowej budowli. Potem w podziale na dwie grupy zaczęło się zwiedzanie muzeum, które miało do zaoferowania nie tylko świetnie zachowane wnętrza i ich wyposażenie, ale również bogate zbiory sztuki polskiej i światowej. Podczas obchodu pojawiły się też akcenty dukielskie: młodzież mogła zobaczyć na ścianach portrety jednego z byłych właścicieli Dukli – Szczęsnego Potockiego i jego drugiej żony Józefiny z Mniszchów... Po zwiedzaniu obiektu już na zewnątrz mogliśmy kupić pamiątki, następnie zaś zjedliśmy smaczny obiad w kameralnej restauracji o myśliwskim wystroju.

Tak pokrzepieni pojechaliśmy do Kina IMAX 3 D, gdzie obejrzelśmy film „Podwodny świat”. Wyposażeni w „magiczne” okulary, z kartonami popcornu i coca-coli w ręku przenieśliśmy się na dno oceanu w baśniową krainę życia raf koralowych...

To jednak był znak zapowiadający koniec tej miłej i bogatej we wrażenia wycieczki. Ruszyliśmy w drogę powrotną.

Po drodze grzęznąc w korkach zjedliśmy kolację w McDonaldzie.

Późno w nocy młodzież zaczęła nieprzerwanie śpiewać przez dwie godziny, nie pozwalając odpocząć sobie i wychowawcom... Jak się później okazało, w trakcie tego „zawodzenia” grupa kilku uczennic pisała i testowała cicho „hymn” wycieczki młodzieży LO w Dukli do Warszawy na nutę znanego szlagieru „Serce w plecaku”. Gdy już dzieło było gotowe, najbardziej odważne i utalentowane śpiewaczki pięknie wykonały piosenkę... „tę jedyną”. Młodzież zęgnęła się w ten sposób z Warszawą, dziękowała zadowolonym z wycieczki i dumnym z uczniów opiekunom-profesorom, witała wakacje.

Świtało, gdy wróciliśmy do Dukli...

Andrzej Szwałt

Grzesiu, wybacz że ci dałam po rękach ...

(wspominam wojnę)

W bieżącym roku przypada 70. rocznica wybuchu II Wojny Światowej. W związku z tym postaram się opisać własne wspomnienia z okresu, który w pamięci pozostawił niezatarty ślad. Nie będzie tutaj żadnej fantazji ani przeinaczeń. To było tak dawno, a mnie się zdaje, że minęła chwila. O wojnie mówiono wówczas w Polsce często, ale wierzyliśmy, że to nie nastąpi. Przyczyny wybuchu wojny i przebieg pozostawiam historykom. Ja ograniczę się wyłącznie do wspomnień osobistych.

1 września 1939 roku Niemcy przekroczyli granicę Polski. Był piątek. Niemieckie samoloty zwiadowcze widziano wcześniej, kilka dni przed wybuchem wojny. Plakaliśmy w domu, kiedy mój brat, podporucznik rezerwy, ubierał mundur. Zobaczyliśmy go ponownie po trzydziestu latach. Podczas wojny został ranny pod Samborem. Później wzięto go do niewoli, przebywał w Murnau w Górnej Bawarii. (fot) Natomiast okupowana Polska została podzielona na dwie części: obszar do Sanu i Bugu wzięli Niemcy, a część drugą sowieci. Ja znalazłam się pod okupacją sowiecką, gdzie zaczęły się aresztowania, przesłuchiwanie i wywózki na Sybir. Byłam przesłuchiwana, ale daruję sobie opis tych śledztw.

Opiszę natomiast taki fragment. W drugim dniu po rozpoczęciu wojny poszłam po wodę do studni miejskiej, w tym samym czasie znalazł się tam bogaty kupiec, Żyd, u którego często robiliśmy zakupy. Z uśmiechem na twarzy mówi do mnie „Ale Polskę szlag trafił”. Gdy to usłyszałam, całe wiadro wody wylałam na niego.. On zamilkł, ja odeszłam z pustym wiadrem.

Kilka dni później kilku żołnierzy polskich informowało mieszkańców, aby jak najszybciej opuścili miasto, gdyż będzie tu przebiegał front. Ran-

kiem następnego dnia rozpoczęła się wędrówka mieszkańców do wiosek. Moja mama, babcia i ja znalazłyśmy schronienie u znajomego młynarza we wsi Bożenka. Odważniejsi zostali w swoich domach. Ukryli się w piwnicach. Wieczorem rozpoczęła się okropna strzelanina, którą było słychać, aż do Bożenki. Mężczyźni tłumaczyli, że to działa dalekiego zasięgu. Trwało to całą noc.

Nad ranem widać było przez okno, jak z pobliskiego lasu wychodzi pięciu polskich żołnierzy. Jeden z nich niósł kij, na którym powiewała biała chusta. Byli otoczeni ze wszystkich stron i chłopcy nie mieli innego wyjścia, jak tylko poddać się. Ktoś dał znać Niemcom, którzy przyjechali samochodem, potem z kilkoma jeńcami odjechali. Okropnie plakaliśmy. Wieczorem wróciliśmy do miasta. Zastaliśmy dużo spalonych domów. Na naszym domu oparta była drabina, a na dachu pełno odpadów z jarzyn. Przyszedł sąsiad i wytłumaczył nam, że w chwili gdy strzelanina ucichła, wyszedł z piwnicy i zauważył na naszym dachu ogień. Chwycił wiadro z resztkami jarzyn i tym starał się ugasić płomień.

W pierwszym tygodniu wojny zorganizowałyśmy wraz z koleżanką, nauczycielką ze szkoły męskiej i koleżankami ze szkoły żeńskiej od Sióstr Felicjanek szpitalik dla rannych polskich żołnierzy. Udostępniono nam budynek po zmarłym lekarzu. Chodziłyśmy po domach i zbierałyśmy koce, poduszki, tapczaniki. Miejscowa ludność polska wiele nam pomogła. Miałyśmy dwudziestu rannych. Jak na prowizoryczne warunki, szło nam bardzo dobrze. Zgłosił się miejscowy lekarz, Żyd. Spokój trwał pięć tygodni. Pewnej nocy przyjechało auto sowieckie, weszli



bojce i wszystkich wypędzili. Zabrali. Myśmy się schowali u sąsiadki. Rannym, gdy auta sowieckiego nie było, poszliśmy do szpitalika. Rannych nie było, a wraz z nimi nie było pościeli. Pozostały puste łóżka i gołe ściany. Nie wiedziałyśmy dokąd ich zabrano. Zapewne wywieźli do sowieckich łagrów. Ich los był przypieczętowany...

22 czerwca 1941 r. Niemcy napadli na Związek Sowiecki. O godzinie drugiej po północy, do naszego miasta, które leżało na samej granicy wszedł patrol niemiecki. Było ich kilku, szli wolno z karabinami przygotowanymi do strzału. Zabili kobietę, która patrzyła przez okno. Do chwili przybycia patrolu, w mieście stacjonowało wielu Sowietów, kiedy wjechali Niemcy, nie było już ani jednego. Przypuszczam, że wiedzieli o przybyciu patroli, nikt nie zauważył ich ucieczki. Zostawili swoje rzeczy, które później zgarniała policja ukraińska tłumacząc, że przekaza je biednym. Polska znalazła się pod okupacją niemiecką.

Pewnego dnia, kiedy do miasta wpadli SS-mani i zbierali Żydów do Bełżca /nie mylić z Bełżcem/, przybiegła do mnie koleżanka Sala J., Żydówka. Rzuciła mi się na szyję i zawołała „Stasiu ratuj mnie”. Natychmiast wprowadziłam ją do piwniczki, gdzie leżały worki z ziemniakami. Kazałam jej ubrać na siebie worek i ułożyć się tak, aby nie można jej było odróżnić od innych piwnicznych worków. Tak przesiedziała w piwniczce trzy dni. Gdy upewniliśmy się, że SS-manów w mieście już nie ma, wypuściliśmy Salkę z piwnicy. Pożegnała się z nami i powiedziała, że idzie do sąsiedniej wioski, gdzie ma wszystko ➔

O beatyfikację Jana Pawła II

Ksiądz arcybiskup Edward Nowak z Rzymu, wieloletni sekretarz Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, przewodniczył Eucharystii w intencji beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II, która została odprawiona u Ojców Bernardynów w sanktuarium św. Jana z Dukli.

Wzięła w niej udział młodzież z Duszpasterstwa Akademickiego wraz z ojcami dominikanami ze Szczecina oraz młodzież akademicka skupiona wokół klasztorów bernardyńskich. W koncelebrze brali udział ks. infułat Julian Pudło, ks. Piotr z Łodzi, o. Mieczysław – jezuita, o. Wojciech – dominikanin Jak powiedział o. Krystian Olszewski, kustosz i gwardian klasztoru Ojców Bernardynów, Dukla to szczególne miejsce w życiu Jana Pawła II, przez które - począwszy od 1952 r. - wielokrotnie wędrował. Ojciec Święty przebywał także w kościele im. Marii Magdaleny w Dukli, gdzie obecnie znajduje się kaplica im. Jana Pawła II.



Często odwiedzał klasztor i relikwie św. Jana, pozostawiając tu swoje serce - podkreślił ojciec Olszewski. - Potwierdził to zresztą podczas jego kanonizacji w Krośnie 10 czerwca 1997 roku. Przelatując helikopterem nad Bieszczadami, wspominał swoje ostatnie wakacje przed wyborem na Stolicę Piotrową spędzone w tych okolicach.

Stanisław Kalita
Fot. Wiesław Braja



zalatwione. I tyle wiedzieliśmy o dalszym losie Salki.

Kiedy rozpoczęła się okupacja, Polacy nie złożyli broni. Zaczął działać Ruch Oporu nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Żołnierze polscy na wszystkich frontach walczyli dzielnie. Przychodzi mi w tej chwili na myśl bitwa o Monte Cassino, bronione przez doborowe jednostki niemieckie. Wzgórze było kilkakrotnie atakowane przez aliantów, ale dopiero polski Drugi Korpus generała Andersa zdobył wzgórze, a na gruzach banedyktyńskiego klasztoru zawisła biała - czerwona. To zwycięstwo okupione zostało śmiercią wielu polskich żołnierzy.

Dlaczego wspominam o tej wojnie? Ponieważ w czasie jej trwania zginął mój szkolny kolega Grzesio. A mnie gnębią wyrzuty sumienia gdyż „pamiętasz Grzesiu jak w klasie siódmej na przerwie uderzyłam cię mocno po rękach dlatego, że zmierzwiłeś moje włosy. Koledzy zaczęli się śmiać, a ty się mocno zawstydziliś.” Drogi Grzesiu, gdybym wiedziała, że będziesz takim bohaterem, nie postąpiłabym w taki sposób. Niech Ci ziemia lekka będzie.

W czasie pierwszej wojny śpiewano „Wojenka, wojenka” albo „Ułani, ulani malowane dzieci” W drugiej wojnie ułożono nowe pieśni żołnierskie, w tym i „Czerwone maki na Monte Cassino zamiast rosy piły polską krew, po tych makach szedł żołnierz i ginął...”

Stanisława Zaniewiczowa

Druga pracownia w szkole

W Zespole Szkół Publicznych w Jasionce są dwie pracownie komputerowe. Pierwszą otrzymano w 2007 r. w ramach projektu „Pracownia komputerowa dla szkół” współfinansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny. Drugą oddano do użytku w czerwcu 2008 r. i również została ufundowana przez Europejski Fundusz Społeczny.

W drugiej pracowni znajduje się 10 stanowisk komputerowych, serwer oraz drukarka. Wszystkie przekazane komputery oraz inne urządzenia: drukarka, komputer przenośny są oznaczone naklejkami z logo EFS i napisem „Pracownia komputerowa współfinansowana z Europejskiego Funduszu Społecznego”. Dostarczony sprzęt i oprogramowania są wykorzystywane do celów związanych z działalnością dydaktyczno-wychowawczą szkoły. Pracownia jest bardzo potrzebna, dzięki niej nauczyciele i uczniowie coraz bardziej rozwijają umiejętności w zakresie technologii informacyjnej i komputerowej. Dzięki hojności sponsora również nauka stała się łatwiejsza i przyjemniejsza, gdyż nowa pracownia jest wykorzystywana przez nauczycieli różnych przedmiotów do prowadzenia zajęć z wykorzystaniem technik multimedialnych.

Meble do pracowni sponsorowała Rada Rodziców.

Danuta Ciula

Wydarzyło się w sierpniu...

- 1 09 1939. Godz. 4.35 – niemieckie „stukasy” bombardują 15-tysięczny Wieluń w woj. łódzkim. Nie ma w tym mieście ani przemysłu, ani tym bardziej wojska czy obiektów strategicznych. Ginie wiele osób, miasto zostaje niemal zrównane z ziemią.
- Godzina 5.30. Padają pierwsze strzały z pancernika szkolnego niemieckiej Kriegsmarine „Schleswig Holstein” na polską składnicę tranzytową na Westerplatte. Ten dzień i ta godzina uważana jest za wybuch drugiej wojny światowej.
- 1985 - odnaleziono na Oceanie Atlantyckim wrak liniowca pasażerskiego „Titanic”, który zatonął w kwietniu 1912 roku .
- 2 09 1945 – powstała podziemna organizacja Wolność i Niezawisłość, WiN.
- Koniec II wojny światowej na Dalekim Wschodzie; Japonia podpisuje akt kapitulacji.
- 3 09 1935 - „Dar Pomorza” zakotwiczył w Gdyni kończąc rejs dookoła świata.
- 1939 - „Krwawa niedziela” w Bydgoszczy, atak niemieckich dywersantów na ludność polską i polskie placówki. Francja i Anglia wypowiedziały wojnę Niemcom.
- 5 09 1997 – zmarła Matka Teresa z Kalkuty, indyjska zakonnica i misjonarka, opiekująca się najbiedniejszymi Hindusami. Do świętości wyniósł ją Jan Paweł II.
- 6 09 1939 – II wojna światowa, bitwa z Niemcami pod Tomaszowem Mazowieckim.
- 7 09 1831 – w obronie reduty na Woli ginie generał Józef Sowiński
- 1939 – koniec walk na Westerplatte, kapitulacja obrońców polskiej składnicy tranzytowej. Walkami dowodził major Henryk Sucharski i on podpisuje akt kapitulacji. Niemcy w uznaniu jego bohaterstwa i dzielności żołnierzy, pozwalają majorowi zachować szablę, symbol honoru oficerskiego.
- 8 09 1514 – wojska polskie i litewskie pokonały wojska moskiewskie w bitwie pod Orszą.
- 1717 – w Częstochowie koronowano obraz NMP.
- 1831 – powstanie listopadowe, kapitulacja Warszawy.
- 1944 – niemiecka rakietka V1 uderza w Londyn.
- 9 09 1939 – kampania wrześniowa, początek krwawej bitwy nad Bzurą.
- 10 09 1974 – zmarł Melchior Wańkowicz, pisarz i publicysta, autor m.in. takich powieści-reportaży jak „Na tropach Smętka”, „Ziele na kraterze”, „Prosto od krowy”. Jego najsłynniejsza pozycja reporterska, to opis bitwy pod Monte Cassino, tytuł książki „Monte Cassino”, gdzie uczestniczył w bitwie jako korespondent wojenny.
- 11 09 1932 – giną pod Cierlickiem w Czechosłowacji, zwycięscy piloci lotniczych zawodów Challenge, Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura. Wracali z Berlina.
- 2001 – terroryści z Al – Kaidy dokonują zbrodniczych ataków lotniczych na wieżowiec World Trade Center w

Nowym Jorku oraz na Pentagon w Waszyngtonie, była także próba zaatakowania Białego Domu. W samym WTC ginie ponad trzy tysiące osób.

- 12 09 1683 – Jan Trzeci Sobieski gromi pod Wiedniem Turków, zdobywa tureckie sztandary i bogate łupy. Kara Mustafa pokonany. Walne zwycięstwo polskiego oręża, Europa uratowana przed Wschodem.
- 1968 – Ryszard Siwiec dokonuje samospalenia na warszawskim stadionie dziesięciolecia w proteście przeciwko agresji wojsk układu warszawskiego na Czechosłowację.
- 14 09 1812 – wojska Napoleona wkraczają do Moskwy
- 1947 – urodził się Jerzy Popiełuszko, późniejszy kapelan Solidarności, zamordowany przez bezpiekę. Jan Paweł II wyniósł go do kościelnej godności Sługi Bożego
- 17 09 1787 – uchwalono pierwszą w świecie konstytucję Stanów Zjednoczonych, Filadelfia.
- 1939 – agresja Związku Sowieckiego na Polskę. Rząd i prezydent RP schronili się w Rumunii
- 1944 – rozpoczęła się operacja Market Garden (Holandia), jedna z nieudanych operacji wojskowych aliantów w II wojnie. Wzięła w nim udział m.in. Samodzielna Brygada Spadochronowa generała Sosabowskiego. Na skutek złego zaplanowania operacji przez brytyjskiego marszałka Montgomery’ego, polscy spadochroniarze ponieśli klęskę (patrz książka: „O jeden most za daleko”).
- 17 09 1993 – ostatni żołnierze grupy północnej armii rosyjskiej opuścili Polskę
- 18 09 1939 – z estońskiego portu Tallin uciekł z internowania polski okręt podwodny ORP „Orzeł”.
- 19 09 1777 – bitwa pod Saratogą, Brytyjczycy pokonani przez Amerykanów. Stanowiło to punkt zwrotny w walce o niepodległość Ameryki.
- 19 09 - w kampanii wrześniowej, w walce o polskie morze, upadek Kępy Oksywskiej.
- 20 09 1939 – kampania wrześniowa, kończy się bitwa nad Bzurą. Rozpoczęła się walka w obronie Grodna, atakują wojska sowieckie.
- 21 09 1939 – rząd RP wysunął żądania wobec Czechosłowacji o część Zaolzia.
- 22 09 1939 – kampania wrześniowa, kapitulacja Lwowa.
- 1949 – pierwsza próba nuklearna w Związku Sowieckim.
- 2000 – zakończono produkcję fiata 126p.
- 23 09 1941 – pierwsza egzekucja w komórce gazowej w niemieckim obozie koncentracyjnym. w Auschwitzu.
- 1976 – w Warszawie powstał Komitet Obrony Robotników.
- 25 09 1963 – władze PRL aresztowały kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- 26 09 1939 – kampania wrześniowa, bitwa pod Tomaszowem Lubelskim.
- 1946 – władze PRL pozbawiają obywatelstwa polskiego generała Władysława Andersa, dowódcę II Korpusu

- Armii Polskiej na Zachodzie, zwycięzcę spod Monte Cassino.
- 27 09 1939 – powstała Służba Zwycięstwa Polski, przemianowana z czasem w Związek Walki Zbrojnej, następnie w Armię Krajową
- 1940 – Niemcy, Włochy, Japonia podpisują Pakt Trzech.
- 28 09 1939 - kapitulacja Warszawy.
- 1940 – w Moskwie podpisano traktat niemiecko – sowiecki o granicach i przyjaźni.
- 29 09 1747 – urodził się Józef Wybicki, polski działacz polityczny, autor Mazurka Dąbrowskiego, polskiego hymnu narodowego.
- 1938 – podpisanie układu monachijskiego, zezwalającego Niemcom na aneksje części Czechosłowacji (Sudety).
- 1939 – w kampanii wrześniowej skapitulowała twierdza Modlin.
- 1943 – urodził się Lech Wałęsa.
- 30 09 1632 – wojska rosyjskie wkroczyły w granice Polski, początek wojny polsko – rosyjskiej 1632 – 1634.

1939 – wojsko polskie rozbiło 52. Dywizję armii czerwonej pod Szackiem.

Prezydent RP Ignacy Mościcki przekazał urząd prezydenta Władysławowi Raczkiewiczowi.

Wydarzyło się w Dukli ...

- Przywilej króla Stanisława Augusta z 1766 r. przyznawał Dukli prawo do siedmiu jarmarków rocznie; jeden z nich odbywał się 29 09.
- 16 09 1914 r. żołnierze austriacy opuścili miasto.
- 1918, od 24 09 do 8 października zawieszona była nauka w szkole z powodu influency
- 1939, 9 09 Niemcy wkroczyli do Dukli.
- 1944, 8 09 – 30 listopada, operacja dukielsko – preszowska. Jeden z najbardziej krwawych epizodów II wojny na ziemiach polskich.
- 1969, 1 09 – otwarcie szkoły podstawowej w Dukli im. Bohaterów Walk o Przełęcz Dukielską.

Cudze chwalicie, swego nie znacie

Przytulia wonna w Igiełkach

*W tym miesiącu proponujemy wycieczkę do Rezerwatu Igiełki. Celem utworzenia rezerwatu „Igiełki” jest zachowanie ze względów naukowych i dydaktycznych naturalnego stanowiska cisa pospolitego na terenie Beskidu Niskiego. Przedmiotem ochrony są więc naturalne stanowiska cisa *Taxus baccata*, w naszym kraju objęte ochroną prawną już w XV wieku.*

Rezerwat „Igiełki” położony jest na terenie wsi Mszana. Grunty wchodzące w skład rezerwatu zarządzane są przez Nadleśnictwo Dukla. Rezerwat zlokalizowany jest na Obszarze Chronionego Krajobrazu Beskidu Niskiego, w bezpośrednim sąsiedztwie Jaśliskiego Parku Krajobrazowego. Z Dukli do rezerwatu można dojechać drogą krajową nr 9 biegnącą do Barwinka, w miejscowości Tylawa należy skręcić na Mszanę. Drogą tą należy dojechać do skrzyżowania dróg z Polan, Chyrowej i Mszany. Nieco krótsza droga prowadzi przez Iwlę, w której należy skręcić w kierunku Mszany. Od skrzyżowania, drogami leśnymi, bądź łąkami można dojść na teren rezerwatu.

W pobliżu rezerwatu przebiega również czerwony szlak turystyczny, na który można wejść w Nowej Wsi. Biegnie on w kierunku Chyrowej przez pustelnię św. Jana z Dukli, szczyt góry Kamionki i Łazy Chyrowskie, po dro-

dze łącząc się jeszcze z dwoma innymi szlakami: zielonym i żółtym. Ogólna powierzchnia rezerwatu wynosi 27, 88 ha. Rezerwat „Igiełki” leży na skraju kompleksu leśnego porastającego wzgórze Kamionki, sąsiadując z gruntami prywatnymi zagospodarowanymi głównie jako pastwiska. Flora Beskidu Niskiego zachowuje cechy przejściowe pomiędzy Karpatami Wschodnimi i Zachodnimi. W rezerwacie występuje przede wszystkim flora leśna, jednakże z uwagi na znaczny udział gruntów porolnych, stosunkowo licznie reprezentowane są także gatunki łąkowe. Na terenie rezerwatu występuje również szereg gatunków podlegających ochronie prawnej - ogółem 8 taksonów. Spośród gatunków objętych ochroną ścisłą, wymienić można bluszcz pospolity, cis pospolity, kruszczyk szerokolistny, storczyk szerokolistny. Natomiast spośród gatunków objętych ochroną częściową, kopytnik pospolity, pier-

wiosnek wyniosły, przytulia wonna, kalina koralowa.

Rezerwat zajmuje południowo-zachodnie zbocze wzgórza Kamionki, obejmując partie leżące na wysokości około. 500 m n.p.m., czyli w obrębie regla dolnego. W szacie roślinnej najcenniejszym elementem jest ponad 100-letni drzewostan jodłowy, zajmujący środkową część rezerwatu. Na szczególną uwagę zasługują gatunki umieszczone w „Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt” takie jak wilk, ryś, orlik krzykliwy, puszczyk uralski i dzięcioł trójpalczasty. Podsumowując, omawiany rezerwat jest jednym z cenniejszych obiektów rezerwatowych na terenie województwa podkarpackiego.

Katarzyna Ciula



<http://www.jezioro.com.pl>
fot. Piotr Dynowski

Nie mógł nie powstać...

10 lat UKS TKKF Dukla

Uczniowski Klub Sportowy TKKF Dukla, prowadzący sekcję tenisa stołowego, świętuje w tym roku 10. lecie działalności. Jest się czym chwalić, bo sukcesów było wiele. Z okazji jubileuszu odbyło się spotkanie zawodników, działaczy, trenerów, władz miasta, sponsorów w sobotę 15 sierpnia w Muzeum Historycznym- Pałac w Dukli.

Zenon Leńczyk pierwszy prezes przedstawił historię klubu, który powstał 14 lipca 1999 roku. - *Dzieci grały w ping ponga na korytarzu w szkole. Ich opiekunem był nauczyciel wychowania fizycznego Marek Nawracaj. Zainteresowanie dzieci i młodzieży było tak duże, że postanowiliśmy założyć klub, który nie mógł nie powstać - wspomina Zenon Leńczyk* W skład pierwszego zarządu weszli również: Henryk Jankowski (skarbnik), Bogusław Szczurek (sekretarz) oraz Halina Kozubal i Jan Dembiczak, który jednocześnie został instruktorem. Dwie drużyny przystąpiły do rozgrywek – jedna w klasie okręgowej, druga w klasie A. *Mieliśmy jeden nienajlepszy stół. Wszystkie mecze graliśmy na wyjazdach, najczęściej w Nowym Żmigrodzie – wspomina Jan Dembiczak, który swoją karierę rozpoczął od tenisa stołowego. Brał udział w finale drużynowych mistrzostw Polski juniorów w Gdańsku i grał przeciwko takim zawodnikom jak Andrzej Grub-*

ba, Leszek Kucharski, Stefan Dryszal. Obecnie pracuje w klubie z najmłodszymi – chętnych jest wielu, ale jest też duża rotacja, zostają najwytrwalsi. Teraz w klubie warunki są bez porównania lepsze aniżeli 10 lat temu. Chcemy pracować, bo widzimy, że dzieci mają zajęcia. Władze gminy nas wspierają, bez ich pomocy byłoby ciężko – mówi Stanisław Paszek, obecny prezes. Młodzież jest znakomita, ma wolę walki. Już w pierwszym sezonie drużyna awansowała do III ligi seniorów, a druga drużyna do klasy okręgowej. Awans do III ligi wywalczyli: Jan Dembiczak, Tomasz Leńczyk, Łukasz Jankowski, Tomasz Kozubal, Piotr Piróg, Piotr Barsznica i Łukasz Stasiak. W III lidze UKS TKKF grał osiem sezonów (spadli sezonie 2007/2008).

Jubileusz

był okazją do uhonorowania zawodników, jak również osób, które swoją pracą i poparciem przyczyniły się do rozwoju klubu. Medale „za godne reprezentowanie UKS TKKF Dukla” zawodniczkom i zawodnikom wręczali prezes klubu Stanisław Paszek i Barbara Tereszkiwicz-Stach z Podkarpackiego Okręgu o w e g o Związku Tenisa Stołowego.



Barbara Tereszkiwicz-Stach wręcza puchar prezesowi Stanisławowi Paszkowi.

Okolicznościowe statuetki w kształcie rakiety pingpongowej otrzymali: burmistrz gminy Dukla Marek Górak, prezes podokręgu krośnieńskiego PO-ZTS Franciszek Furtak, instruktor tenisa stołowego Jan Dembiczak, dyrektor Ośrodka Kultury w Dukli Wiesław Jakimczuk, prezes GKiM w Dukli Artur Wszolek, właściciel PPMD ŻwirGeo Zbigniew Trytko.. Uehonorowano także statuetkami prezesa PPM w Rzeszowie, dyrektora Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, przedsiębiorcę Józefa Głowę, prezesa TKKF w Rzeszowie Mieczysława Doskocza (byli nieobecni). Burmistrz Marek Górak przekazał na ręce prezesa Stanisława Paszka okolicznościową statuetkę, a Barbara Tereszkiwicz-Stach okazały puchar.

W ciągu dziesięciu lat działalności

dukielskiego klubu pingpongiści mają na swoim koncie wiele sukcesów. W 2000 roku Piotr Piróg, Tomasz Kozubal, Tomasz Leńczyk i Łukasz Stasiak zakwalifikowali się do półfinałów drużynowych mistrzostw Polski juniorów w Olkuszu. Za rok taki sam wynik powtórzyli: Bogdan Maciejewski, Tomasz Kozubal i Łukasz Stasiak, zagrani w półfinale drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów w Łodzi. W sezonie 2000/2001 klub zajmuje 1. miejsce w klasyfikacji klubów młodzieżowych województwa podkarpackiego. Juniorzy zajmują 2. miejsce w drużynowych mistrzostwach województwa juniorów w Rzeszowie, Marcin Kozubal zajął 2. miejsce w wojewódzkim turnieju klasyfikacyjnym młodzików. W sezonie 2002/2003 młodzicy zajmują 2. miejsce w drużynowych mistrzostwach młodzików podokresu karpackiego. W tym też sezonie drużyna grająca w III lidze, zajęła 3. miejsce najwyższe w historii występów na tym szczeblu rozgrywek. W 2003 roku Dawid Konieczko, Marcin Stępień, Wioletta Madej, Julia Stępień i Rafał Wróbel zostali półfinalistami mistrzostw Polski UKS-ów w Stalowej Woli. Julia Stępień w 2008 roku wy-

ciąg dalszy na str. 22

10 lat UKS TKKF Dukla



Od lewej: Barbara Tereszkiwicz-Stach z POZTS, prezes Stanisław Paszek i zawodnicy uhonorowani medalem "za godne reprezentowanie UKS TKKF Dukla".



Prezes Stanisław Paszek wręcza statuetkę instruktorowi Janowi Dembiczakowi.



Prezes Stanisław Paszek wręcza statuetkę burmistrzowi gminy Dukla Markowi Górakowi.



Barbara Tereszkiwicz-Stach wręcza dyplom i medal "za godne reprezentowanie UKS TKKF Dukla" Piotrowi Barsznicy

Fot. kbr

Od lewej: Stanisław Paszek (obecny prezes) i Zenon Leńczyk (pierwszy prezes).



W odpust Matki Bożej Anielskiej



O. gwardian Krystian Olszewski



Ks. abp Edward Nowak



Ks. abp Edward Nowak odbiera z rąk burmistrza gminy Dukla Marka Góraka medal "Zasłużony dla Dukielszczyzny"

walczyła sobie prawo gry w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym junierek.

Rok 2009 nie był gorszy w kwietniu br. **Małgorzata Jurczyk i Aleksandra Chłap** zostały mistrzyniami województwa podkarpackiego kadetek i awansowały do półfinałów mistrzostw Polski kadetek w Łodzi. Natomiast **Julia Stępień i Wioletta Madej** jako wicemistrzyni województwa junierek, zagrały w półfinałach mistrzostw Polski w Kazimierzy Wielkiej. W sezonie 2008/2009 **Julia Stępień, Wioletta Madej i Małgorzata Jurczyk** zostały mistrzyniami ligi junierek podokręgu karpackiego. Reprezentanci UKS dukielskiego powoływani byli do kadry województwa podkarpackiego: **Marcin Kozubal** (2002 – młodzicy, 2003 – kadeci), **Piotr Staroń** (2003 – młodzicy, 2005 – kadeci), **Mateusz Czarnik** (2003 – kadeci), **Julia Stępień** (2004-mlodzicy, 2005- kadetki). **Marcin Stępień był uczestnikiem międzynarodowego turnieju Prauge Grand Prix 2007.**

Klub oprócz

systematycznego udziału w licznych turniejach, rozgrywkach tenisowych organizował dla swoich członków różne spotkania, imprezy, wyjazdy wypoczynkowe i rekreacyjne. Część z nich była formą nagrody za osiągnięte sukcesy. W 2004 roku obchodzono uroczystości 5- lecie istnienia klubu. Z tej okazji zarząd klubu zorganizował na dukielskim rynku imprezę „Ping-pong z Radiem Bieszczady”.

Obecnie w zajęciach

uczestniczy około 40 osób we wszystkich kategoriach wiekowych: żak, młodzik, kadet, junior i senior. W ciągu tych ostatnich 10 lat do klubu należało prawie 400 młodych adeptów tenisa stołowego. Dzięki tenisowi stołowemu o Dukli słychać nie tylko w gminie, ale w województwie i kraju. Treningi prowadzi Jan Dembiczak i Tomasz Kozubal (wychowanek klubu). Prezes Stanisław Paszek podkreśla, że klub bazuje na swoich wychowankach i w swojej dziesięcioletniej historii nie kupił żadnego zawodnika. W sezonie 2008/2009 drużyny UKS grały w IV i V oraz w lidze junierek, ale ambicje w klubie są wyższe, trzeba nam wrócić do III ligi.

kbr

Zarząd Uczniowskiego Klubu Sportowego TKKF „Dukla”

Dziękuję:

Ośrodkowi Kultury w Dukli

Firmie Handlowo-Usługowej „Ziko”

Zakładowi Mięsnemu „Jasiołka” w Dukli

Dyrektorowi Muzeum Historycznego- Pałac w Dukli

Ochotniczej Straży Pożarnej w Dukli

oraz członkom Zarządu UKS TKKF „Dukla”

panu Zenonowi Leńczykowi i pani Agnieszce Krowickiej za pomoc

w zorganizowaniu uroczystości 10-lecia UKS TKKF „Dukla”

Prezes

Stanisław Paszek

Wakacyjna siatkówka

Z początkiem sierpnia odbył się na boisku tartanowym w Dukli WAKACYJNY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ mężczyzn. Wzięło w nim udział 8 zespołów z różnych miejscowości. Z piątkowej sekcji siatkarskiej w zawodach uczestniczyło trzy drużyny w różnym przedziale wiekowym. Po zawziętej rywalizacji nasi chłopcy nie zajęli miejsc medalowych, gdyż regulamin turnieju nie przewidywał rozgrywek półfinałowych i finałowych. Sam jednak udział tak licznej grupy młodzieży jest już ogromnym osiągnięciem.

Odbył się także WAKACYJNY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ kobiet.

Wreszcie dziewczyny z piątkowej sekcji siatkowej mogły wziąć czynny udział w grze i sprawić sobie oraz wszystkim kibicom niespodziankę. Z pięciu drużyn, które brały udział w zmaganiach wywalczyły **1. MIEJSCE!** Jest to ogromny sukces i satysfakcja, że bez względu na wiek każdy może grać w siatkówkę i wygrywać.

Skład drużyny: (Na zdjęciu od lewej): Kaśka Jasińska-Borula, Ania Stępień, Kaśka Filiks, Wiola Madej, Ania Chłap, Nina Pietruszka, Iwona Belcik (niestety brak na zdjęciu) oraz Lucyna Jacek.

Składam ogromne podziękowanie organizatorom z Gminnego Ośrodka Kultury w Dukli za zorganizowanie turniejów siatkarskich i możliwość udziału w grze bez ograniczeń wiekowych. Podziękowania i gratulacje należą się również zawodniczkom za zajęcie 1. miejsca oraz zawodnikom za zaangażowanie i walkę.

Lucyna Jacek



OGŁOSZENIA PRZETARGI UCHWAŁY

Burmistrz Gminy Dukla działając na podstawie art.38 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz.U. z 2004 r. Nr 261, poz.2603 z późn.zm./, § 3 ust.1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości / Dz. U. Nr 207, poz.2108 / **o g ł a s z a**

przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność mienia komunalnego Gminy Dukla:

- **działka nr 288/2 o pow. 0,04 ha, położona w Jaśliskach** objęta Księgą Wieczystą nr KS1K /00063305/0 urządzoną na rzecz Gminy Dukla, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego położona jest w terenie oznaczonym symbolem „U/MN”-teren zabudowy mieszkaniowej i usługowej.

Cena wywoławcza wynosi 2 800,00 zł (wartość netto) wadium na w/w nieruchomość wynosi – 280,00 zł.

Do kwoty ustalonej w przetargu doliczony zostanie obowiązujący podatek VAT od towarów i usług.

- **działka nr 58 o pow. 0,05 ha, położona w Równem** objęta Księgą Wieczystą nr KS1K/00064048/7 urządzoną na rzecz Gminy Dukla, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego położona jest w terenie oznaczonym symbolem „R1” - tereny rolne. Działka zabudowana jest słupową stacją transformatorową.

Cena wywoławcza wynosi 1 300,00 zł (wartość brutto) wadium na w/w nieruchomość wynosi – 130,00 zł.

Kwota ustalona w drodze przetargu zwolniona jest z podatku VAT od towarów i usług.

Przetarg odbędzie się dnia 7 października 2009 r. o godz. 10⁰⁰ w sali nr 22 znajdującej się w siedzibie Urzędu Gminy Dukla. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli wpłacą wadium w określonej wyżej wysokości.

Wadium należy wpłacić do dnia 2 października 2009 r. w kasie Urzędu Gminy Dukla w godz. od 7³⁰ do 14³⁰ lub na konto Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku 0/Dukla 58 8642 1096 2010 9600 1833 0002. Za dzień wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków na konto.

Przy wpłacaniu wadium należy podać numery i położenie nieruchomości.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu w terminie 3 dni po zamknięciu przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest okazanie komisji przetargowej:

- oryginał dowodu wpłaty wadium
- w przypadku osób fizycznych - dowód tożsamości
- w przypadku osób prawnych - aktualny wypis z rejestru właściwy dla danego podmiotu, pełnomocnictwo, dowody tożsamości osób reprezentujących dany podmiot.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli cho-

ciaż jeden uczestnik przetargu zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

W przypadku, gdy nabywcą nieruchomości ustalony zostanie cudzoziemiec w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tekst jednolity Dz.U. z 2004 r. Nr 167, poz. 1758 z późn.zm.), do zawarcia umowy notarialnej sprzedaży nieruchomości nabywca winien przedłożyć zezwolenie, jeżeli uzyskanie zezwolenia wynika z przepisów cytowanej wyżej ustawy.

Jednocześnie informuję, że nie przystąpienie do zawarcia umowy notarialnej w ustalonym terminie powoduje przepadek wpłaconego wadium.

Burmistrz Gminy Dukla zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Nabywca przy spisaniu notarialnej umowy kupna- sprzedaży winien liczyć się ze skutkami art. 3 /prawo pierwokupu/ ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego /Dz. U. Nr 64, poz. 592/.

Wszelkie koszty związane z nabyciem nieruchomości ponosi nabywca.

Szczegółowe informacje odnośnie w/w nieruchomości można uzyskać w pok. nr 6 Urzędu Gminy Dukla lub pod nr telefonu (0-13) 432 91 13

Burmistrz Gminy Dukla informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Dukla wywieszony został **wykaz nieruchomości**, stanowiących własność mienia komunalnego Gminy Dukla, **przeznaczonych do dzierżawy.**

Wykaz obejmuje działki nr: 247 w Olchowcu oraz część działki nr 206/18 w Dukli.

Zainteresowani dzierżawą mogą składać podania w terminie **do dnia 21 września 2009 r.** w pok. nr 6 Urzędu Gminy Dukla .

Marek Górak
BURMISTRZ

Burmistrz Gminy Dukla informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Dukla wywieszony został **wykaz nieruchomości**, stanowiących własność mienia komunalnego Gminy Dukla, **przeznaczonych do sprzedaży .**

Wykaz obejmuje działki nr: 151/2 o pow. 0,011 ha w Dukli, 281 o pow. 0,02 ha w Jaśliskach, 3397/2 o pow. 0,0196 ha w Posadzie Jaśliskiej oraz udział wynoszący 18/32 części działki nr 1003 o pow. 0,06 ha w Wietrznie.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz.U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 z póź. zm./ mogą składać wnioski o nabycie zbywanych nieruchomości w terminie **do dnia 12 października 2009 r.** w Urzędzie Gminy Dukla pok. nr 6.

Szczegółowe informacje w sprawie w/w nieruchomości zamieszczone są na stronie internetowej www.dukla.pl.

Marek Górak
BURMISTRZ

OGŁOSZENIA PRZETARGI UCHWAŁY

Uchwała Nr XXXV/212/09 Rady Miejskiej w Dukli z dnia 9 czerwca 2009 r.

w sprawie oceny aktualności Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Dukla

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142 poz. 1591 z późn. zm.) oraz art. 32, ust. 2 i 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 z późn. zm.), Rada Miejska w Dukli postanawia co następuje:

§ 1.

1. Przyjmuje się przedstawione przez Burmistrza Gminy Dukli i zaopiniowane przez Miejską Komisję Urbanistyczno-Architektoniczną w Krośnie wyniki analiz i ocen dotyczących aktualności Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Dukla, uchwalonego uchwałą Nr XVIII/185/2000 Rady Miejskiej w Dukli z dnia 20 listopada 2000r.

2. Stwierdza się brak aktualności i konieczność zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego wymienionego w ust. 1, w odniesieniu do przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 z późn. zm.) oraz do przepisów odrębnych a także w odniesieniu do aktualnych potrzeb rozwoju Gminy.

3. Przedmiot i zakres zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Dukla zostaną określone w odrębnej uchwale.

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy Dukla.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Z-ca Przewodniczącego
Rady Miejskiej
Artur Paczkowski

Uchwała Nr XXXV/213/09 Rady Miejskiej w Dukli z dnia 9 czerwca 2009 r.

w sprawie oceny aktualności miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Gminy Dukla

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142 poz. 1591 z późn. zm.) oraz art. 32, ust. 2 i 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 z późn. zm.), Rada Miejska w Dukli postanawia co następuje:

§ 1.

1. Przyjmuje się przedstawione przez Burmistrza Gminy Dukli i zaopiniowane przez Miejską Komisję Urbanistyczno-Architektoniczną w Krośnie wyniki analiz i ocen dotyczących aktualności miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Gminy Dukla, uchwalonych uchwałą Nr XXX/195/05 Rady Miejskiej w Dukli z dnia 11 marca 2005 r. w sprawie uchwalenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego gminy Dukla (Dz. Urz. Województwa Podkarpackiego Nr 56, poz. 732 z dnia 21 kwietnia 2005 r.), zmienionych uchwałą Nr L/316/06 Rady Miejskiej w Dukli z dnia 30 czerwca 2006r. (Dz.Urz. Województwa Podkarpackiego Nr 97, poz. 1392 z 4 sierpnia 2006 r.) oraz uchwałą Nr IX/58/07 Rady Miejskiej w Dukli z dnia 28 czerwca 2007 r. (Dz.Urz. Województwa Podkarpackiego Nr 63, poz. 1584 z 6 sierpnia 2007 r.) i uchwałą Nr XIV/85/07 Rady Miejskiej w Dukli z dnia 14 grudnia 2007 r. (Dz.Urz. Województwa Podkarpackiego Nr 6, poz. 114 z 28 stycznia 2008 r.).

1. Stwierdza się brak aktualności i konieczność zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wymienionych w ust. 1, w zakresie zgodności z wymogami wynikającymi z przepisów ustawy z dnia 27 marca

2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 z późn. zm.) oraz przepisami odrębnymi a także w odniesieniu do aktualnych potrzeb rozwoju Gminy.

2. Przedmiot i zakres aktualizacji miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Gminy Dukla zostaną określone w odrębnej uchwale.

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy Dukla.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała Nr XXXV/214/09 Rady Miejskiej w Dukli z dnia 9 czerwca 2009 r.

w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Dukla

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142 poz. 1591 z późn. zm.) oraz art. 9 ust. 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 z późn. zm.), Rada Miejska w Dukli uchwała, co następuje:

§ 1.

Przystąpić do sporządzenia zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Dukla, zwanej dalej zmianą studium przyjętego uchwałą Nr XVIII/185/2000 Rady Miejskiej w Dukli z dnia 20 listopada 2000 r.

§ 2.

Zmiana studium obejmuje Gminę Dukla w granicach administracyjnych określonych w załączniku graficznym do niniejszej uchwały, w zakresie zgodnym z ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

§ 3.

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy Dukla.

§ 4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Z-ca Przewodniczącego
Rady Miejskiej
Artur Paczkowski

Uchwała Nr XXXV/215/09 Rady Miejskiej w Dukli z dnia 9 czerwca 2009 roku

w sprawie zaopiniowania proponowanych specjalnych obszarów ochrony siedlisk Natura 2000 na terenie Gminy Dukla

Na podstawie art. 27 ust 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 92, poz. 880 z późn. zm.) oraz art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.), - Rada Miejska w Dukli uchwała, co następuje:

§ 1

Opiniuje się negatywnie proponowane specjalne obszary ochrony siedlisk Natura 2000 na terenie Gminy Dukla;

1. Kościół w Równem,
2. Osuwiska w Lipowicy,
3. zmiana granic Ostoi Jaśliskiej.

§ 2

Wykonanie Uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy Dukla.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Z-ca Przewodniczącego
Rady Miejskiej
Artur Paczkowski

Uchwała Nr XXXV/216/09 Rady Miejskiej w Dukli z dnia 9 czerwca 2009 roku

w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy Dukla na rok 2010 środków stanowiących fundusz sołecki

Na podstawie art.1 ust. 1, art. 6 ustawy z dnia 20 lutego 2009 r. o funduszu sołeckim (Dz. U. Nr 52, poz.420) Rada Miejska w Dukli uchwała, co następuje:

§ 1

Wyraża zgodę na wyodrębnienie w budżecie Gminy Dukla na rok 2010 środków stanowiących fundusz sołecki.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy Dukla.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Z-ca Przewodniczącego Rady Miejskiej
Artur Paczkowski

Burmistrz Gminy Dukla informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Dukla wywieszony został **wykaz nieruchomości**, stanowiących własność mienia komunalnego Gminy Dukla, **przeznaczonych do sprzedaży**.

Wykaz obejmuje działkę nr 125/20 o pow. 12,7150 ha, położoną w Daliowej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 z póź. zm./ mogą składać wnioski o nabycie zbywanych nieruchomości w terminie **do dnia 28 września 2009 r.** w Urzędzie Gminy Dukla pok. nr 6. Szczegółowe informacje w sprawie w/w nieruchomości zamieszczone są na stronie internetowej www.dukla.pl.

Marek Górak
BURMISTRZ

Nowy okres zasiłkowy

Świadczenia Rodzinne

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dukli informuje, że:

- nowy okres zasiłkowy **2009/2010** w Dziale Świadczeń Rodzinnych rozpocznie się **1 listopada 2009r.**
- wnioski na nowy okres zasiłkowy należy składać od **1 września 2009r. do 30 listopada 2009r.** w siedzibie MGOPS przy ul. Kościuszki 4, w pok. 1 od poniedziałku do piątku w godzinach od. 8.00 do 14.00
- **od 1 listopada 2009r.** w przypadku ubiegania się o jednorazową zapomogę i dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka, będzie wymagane **zaświadczenie lekarskie** potwierdzające pozostawanie kobiety pod opieką medyczną nie później niż od 10 tygodnia ciąży do dnia porodu. Brak takiego dokumentu skutkować będzie decyzją odmowną.

Fundusz alimentacyjny

- nowy okres zasiłkowy 2009/2010 dla osób ubiegających się o **świadczenia z funduszu alimentacyjnego** rozpocznie się z



Mimo doświadczenia zginął

14 sierpnia w piątkowe popołudnie w pobliżu krajowej 9 w Zboiskach koło Dukli rozegrała się tragedia. Samolot, który wystartował z krośnieńskiego lotniska około godz. 14.40 i którym podróżowało 2 osoby: 54. letni właściciel samolotu i 74. letni doświadczony instruktor szybownictwa z 50 letnim stażem stracili sterowność po zahaczeniu skrzydłem o komin budynku i uderzeniu o dach budynku podwoziem, spadli i rozbili się w ogrodzie kilkadziesiąt metrów dalej. Od budynku mieszkalnego dzieliło go zaledwie kilka metrów. Pilot zginął na miejscu, a właściciel przetransportowany do szpitala w Krośnie przeszedł skomplikowaną operację.

Pilot samolotu zszedł w dół, aby pannie młodej zrobić niespodziankę, zrzucić bukiet kwiatów. Cała tragedia rozegrała się w rejonie zboru Świadców Jehowy, tam też odbywało się wesele. Niestety wyszło inaczej.

Miejsce wypadku zostało zabezpieczone przez straż pożarną, gdyż z rozbitego samolotu wyciekało paliwo. Oględziny prowadzili policjanci z Komendy Miejskiej w Krośnie oraz przedstawiciele Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Trzeba będzie odtworzyć szczegóły lotu i ostatnie chwile przed uderzeniem w ziemię, także wykonać analizę wszystkich przyrządów samolotu, aby stwierdzić przyczynę upadku. Prace mające na celu ustalenie przyczyny wypadku trwają, pomocne będzie tu też nagranie amatorskiego filmu, który został wykonany przed katastrofą.

kbr, Fot. Bogusław Szczurek

1 października 2009r.

- wnioski o świadczenia z funduszu alimentacyjnego na nowy okres zasiłkowy należy składać od **1 sierpnia 2009r. do 31 października 2009r.** w siedzibie MGOPS przy ul. Kościuszki 4, w pok. 1 od poniedziałku do piątku w godzinach od. 8.00 do 14.00

Informujemy również, że w/w świadczenia będą przyznawane na podstawie dochodów (zaświadczenie z **Urzędu Skarbowego**) osiągniętych przez członków rodziny w **roku 2008.**

- ponadto osoby **nie posiadające** gospodarstwa rolnego **nie są obowiązkane** do dostarczenia zaświadczenia z **Urzędem Gminy**

W przypadku jakichkolwiek pytań i wątpliwości prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny: (013) 43 29 140

Małgorzata Bielec
Kierownik MOPS w Dukli

Czytelnicy piszą

Wszystkie góry są jednakowe

Szanowna Pani Redaktor,

przejeżdżałem niedawno przez Duklę na Podkarpaciu, zresztą bardzo sympatyczne miasteczko, zatrzymałem się na moment i w kiosku Ruchu zrobiłem drobne zakupy. Wpadła mi w oko kolorowa gazeta „Dukla”, wziąłem ją i przejrzałem w samochodzie. Na miejscu przeczytałem i zainteresowała mnie „Pocztówka z Polski”, rzecz o Tatrach i Zakopanem. I pomyślałem sobie, że skoro podkarpacka gazeta pisze o Tatrach, może ją zainteresuje także Beskid Wysoki. Otóż dwa tygodnie temu poszedłem, już po raz x-ty na Babią Górę, najwyższą w Beskidach. 1725 metrów, to już spora wysokość. Babia nazywana jest Królową Beskidów i z racji swojej wysokości, i rozległości całego pasma, i majestatycznej sylwetki. Szedłem żółtym szlakiem, tak zwaną Percią Akademicką, drogą najkrótsza, ale też i najbardziej stromą, gdzie kilka klamer i łańcuchów. W sumie jednak szlak łatwy do przejścia.

Na szczycie Babiej, na Diablaku głaz upamiętniający Jana Pawła II, jest i kamień poświęcony Legionom Piłsudskiego. Zaś widok z Babiej Góry wynagradza wszystkie trudy podejścia. Tatry, jezioro orawskie i obie słowackie Fatry na południu, na północy widoczna papieska Kalwaria, w dobrą pogodę i Kraków dojrzy. Na zachodzie Piłsko, Beskid Śląski i Mały, na wschodzie wszystkie pozostałe Beskidy – Średni, Wyspowy, Gorce i Pieniny. Wystarczy?

Schodzę na przełęcz Krowiarki, stanowiącą część drogi karpackiej. W trzydziestym ósmym budował ją junak Wojtyła. Tak, to ten. Jest i inna tablica opowiadająca, że w roku siedemdziesiątym ósmym wędrował tym szlakiem kardynał Karol Wojtyła, aby w dwa tygodnie później z Krakowa odlecieć do Rzymu na konklawe, skąd już nie powrócił do Polski jako kardynał. W rok później był ze swoją pierwszą pielgrzymką papieską w ojczystym kraju.

Pisze do Pani Redaktor tych parę słów, bo przecież Karol Wojtyła wędrował także szlakami Beskidu Niskiego, który również stanowi fragment głównego szlaku beskidzkiego. On prowadzi od Karkonoszy po Bieszczady, a gdyby wszystko było normalnie, to tym kolorem zawędrował by aż po Karpaty wschodnie. Otóż jak wiemy, Jan Paweł II kanonizował w Dukli swojego umiłowanego zakonnika, Jana z tejże Dukli, o którym powiedział, że był człowiekiem cichym, spokojnym i oddanym Bogu. Jest w Beskidzie Niskim Cergowa, góra kultowa Dukielszczyzny, o niej także mówił Ojciec Święty, kiedy przebywał na tej ziemi.

Wszystkie góry są jednakowe. Tylko różni ludzie nimi chodzą. Nasze góry mają to szczęście, że w nich pozostawił swój ślad Największy z Polaków.

Zbigniew S. Juszcakiewicz, Kraków



... źli ludzie nigdy ci nie zaśpiewają

Przyjęło się mówić, że ludzie generalnie są źli, nieżyczliwi, pazerni, egoistyczni. Zazdrośni, często złośliwi i kłóliwi. Rzeczywistość często temu przeczy. Oto przykłady. Po latach nieobecności w Dukli i Beskidzie Niskim postanowiłem z synem Krzysztofem przez kilka dni przemierzać szlaki i bezdroża tej ziemi. Już w Barwinku miejscowi, tak od siebie, poradzili nam - dwójce wędrowników - „uważajcie na żmije”. Na szczycie o nazwie Baranie kończyła się doroczna watra lemowska (w pierwszą niedzielę sierpnia). Ostatni schodzący od słowackiej strony (chyba Rusin) na moją prośbę zaśpiewał nam kilka lemowskich melodii, bo z krótkiej rozmowy dowiedział się, że śpiew jest moją pasją. Odchodząc życzył pomyślności w wędrowaniu. Tego samego dnia na noclegu w Kolonii Olchowice zostaliśmy także uraczeni lemowskim śpiewem. 12-letnia Kasia Toropiła specjalnie ubrała się w strój ludowy, by wyglądać bardziej „folklorystycznie”. Śpiewając ubijała śmietaną, by potem poczęstować masłem. Gdy umęczeni wielogodzinną wędrowką, ubłoceni, z nielekkimi plecakami dotarliśmy do schroniska PTTK w Bartnem, gospodarz samorzutnie dał nam gratis wrzątek na herbatę, byśmy się szybko pokrzepili. Nocleg policzył ulgowo.

Na Magurze Wątkowskiej spotkaliśmy turystyczną rodzinę (rodzice, dwie córki i piesek), która wędrowała tu urzeczona pięknem Beskidu Niskiego. Doradzali, jak wybrać najciekawszy i optymalny wariant trasy, by przed nocą bezpiecznie dotrzeć do noclegowego celu. W schronisku szkolnym w Fuluszu ciepło nas przyjęto i uwierzono na słowo, że zapomniałszy zabrać legitymację PTSM-u i stąd była ulga finansowa za noclegi.. Rano padało, ale po krótkim oczekiwaniu okazjny samochód za darmo podrzucił nas do Nowego Żmigrodu. Stąd do Dukli zabrał nas autem człowiek, który specjalnie zszedł z drogi.

Szczególnie ujął mnie gest dwóch chłopców na rynku w Dukli. Popijałem sobie kawę pod parasolem, spisując w notatniku przeżyte w górach dni, gdy obok siedzący nastolatki samorzutnie poczęstowali mnie - obcego człowieka - pizzą. Było to bardzo miłe. W Dukli przeżyłam jeszcze jeden miły moment. Ku mojemu zaskoczeniu na dworcu autobusowym odkryłem Dominika, autentycznego Włocha, ➔

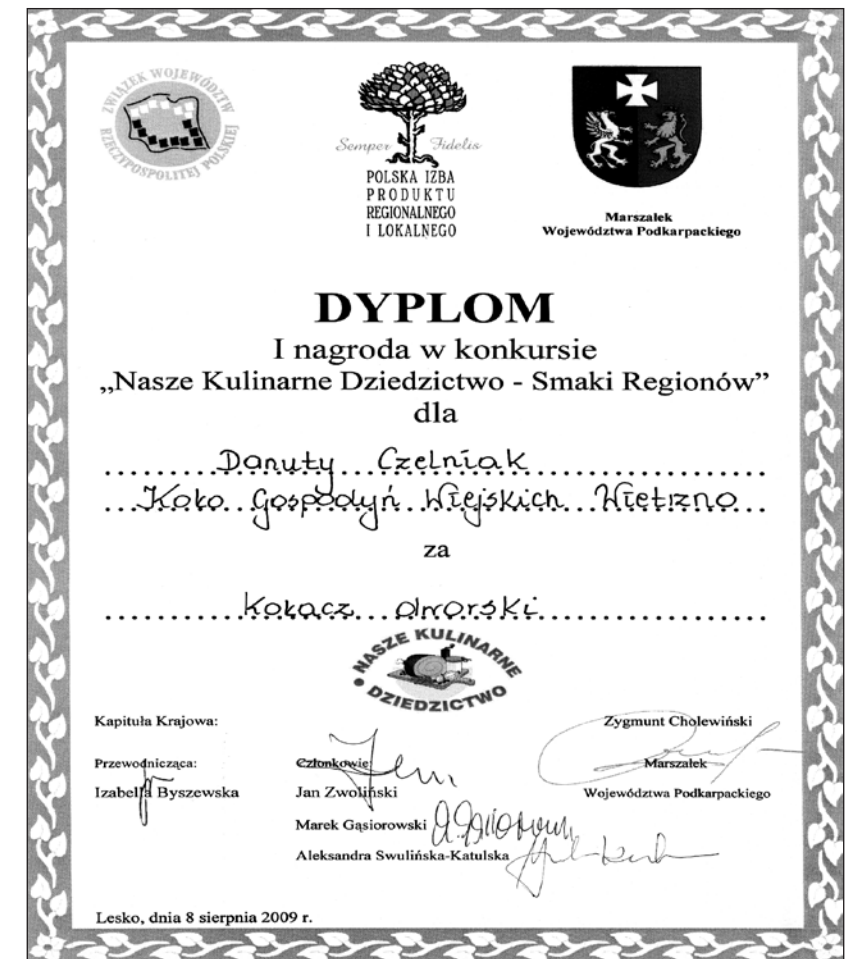
➔ który w tym miejscu prowadzi kiosk. Szybkośmy się pozytywnie wyczuli. Razem zanuciliśmy znaną włoską piosenkę „Mamma”, ale nie byłem pewien właściwej wymowy. Obiecał dostarczyć tekst w oryginale. Na drugi dzień już razem, nie bacząc na przypadkowych słuchaczy, zaśpiewaliśmy tekst po włosku. Potem nastąpił przyjacielski uścisk dłoni i pożegnalne „ciao”.

To nie wszystko. Byliśmy także niezwykle serdecznie goszczeni w domostwie znajomych mi już wcześniej państwa Eugenii i Bronisława Belczyków w Lipowicy. Na dodatek zaistniała obopólna chęć biesiadowania z piosenką na ustach. Satisfakcja była pełna.

Te nieliczne przykłady w tak krótkim czasie dowodzą, że ludzie nie są tacy źli. Na pewno w międzyludzkich kontaktach pomaga uśmiech i życzliwe nastawienie, owocując ciepłem ze strony drugiego człowieka. Wynika to nie tylko z postawy chrześcijańskiej, morale, czy dobrego wychowania. Często przyroda i życie uczą pokory i szacunku dla bliźniego. Wyrażam przekonanie, że turysta, a więc człowiek, który łaknie kontaktu z naturą, jest z reguły dobrą istotą. Inni to pozytywnie odbierają odwzajemniając się. Nadto śpiew dodatkowo otwiera drzwi. W myśl mądrego powiedzenia: „gdzie słyszysz śpiew tam śpiesz, tam dobre serca mają. Źli ludzie, wierzą mi, nigdy ci nie zaśpiewają”.

Pozdrawiam wszystkich ludzi tej ziemi dobrego, otwartego serca.

Jan Maria Dya
art. śpiewak z Gliwic



Kolu Gospodyń z Wietrzna gratulujemy zdobycia 1. nagrody w Konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”. Konkurs został przeprowadzony podczas targów Rzemiosła i Przedsiębiorczości „Agrobieszczady” 8 sierpnia br. w Lesku.

Redakcja

SZKOŁA NAUKI JAZDY Tip Top organizuje kursy na prawo jazdy kat. „A”, „B”

Wykłady i zapisy
w każdy czwartek o godz. 17.00
w Szkole Podstawowej w Dukli, ul. Kościuszki 13

Duże rabaty dla młodzieży. **Szkolenie praktyczne samochodem Renault Clio II**
(jak na egzaminie państwowym)

Kontakt: tel. 508 125 835

FHU „Tech - Mal”

Dukla, Trakt Węgierski 9,
tel. 0609130387, 0134330387



Handel:

- farby, lakiery, kleje, tynki elewacyjne, narzędzia, płytki posadzkowe i ścienne
- artykuły pirotechniczne, amunicja akustyczna,
- komputerowe materiały eksploatacyjne, nośniki: płyty CD, DVD
- dzienniki budowy, tablice budowlane, markery do tablic.

USŁUGI:

- kosztorysowanie, projekty zagospodarowania,
- szkice i rysunki do zgłoszenia robót budowlanych
- tel. 0601885063

Miejsce na Twoją reklamę

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO- RZEMIEŚLNICZA KONESER Dorota Kazimierzuk-Walaszek Artysta plastyk

Zboiska 38 /Gmina Dukla/
Oferuje:

- Renowacje mebli (według technik tradycyjnych)
- Malarstwo sztalugowe (własne oraz kopie autorskie uznanych artystów)
- Ikony na drewnie
- Konserwacja malarstwa, konserwacja i renowacja ram
- Realizacja indywidualnych zamówień z zakresu rzemiosła artystycznego dawnego i współczesnego

Pracownia współpracuje z doświadczonym stolarzem i uzdolnionym rzemieślnikiem, gwarantując najwyższy poziom wykonywanych usług oraz profesjonalne doradztwo!

Zapraszamy codziennie w godzinach 9-18
Tel. 514 168 062, 508 854 236
e-mail dkwdali@wp.pl

Dukla.pl zamieszcza różne formy reklam. Aktualny cennik:

Moduł Format reklamy	Reklama czarno-biała na okres 6. miesięcy Cena netto w zł	Reklama czarno-biała na okres 1 miesiąca Cena netto w zł	Reklama kolorowa na okres 6. miesięcy Cena netto w zł	Reklama kolorowa na okres 1 miesiąca Cena netto w zł
A-4	200	60	500	150
1/2 A-4	100	30	250	70
1/4 A-4	50	20	125	50
1/8 A-4	25	15	75	30
1/16 A-4	15	10	50	15

- ↓ Do każdej ceny netto doliczony będzie podatek VAT w wysokości 22%. Wszystkie krótkie ogłoszenia niekomercyjne, z ofertami pracy lub osób poszukujących pracy umieszczane są w Dukielskim Przeglądzie Samorządowym nieodpłatnie.

- ↓ Cennik reklamy obowiązuje również w odniesieniu do strony internetowej.

Solidna osoba podejmie się prac porządkowych.

tel. kontaktowy: 669 423 253

W pasiece



Kit pszczeli, czyli propolis

Powszechnie wiadomo, że produktem pszczelim jest miód. Niektórzy myślą, że jest on jedynym produktem pszczelim. Dzięki pszczołom mamy miód, pyłek, pierzge, mleczko pszczele no i propolis.

Propolis wygląda jak kleista, żywiczna substancja o charakterystycznym zapachu. Właściwości kitu pszczelego wykorzystywano przede wszystkim do wyrobu past, lakierów, politur do drewna. itp. Medycyna ludo-



W krainie rondla i patelni

Zwracamy się z prośbą o przysyłanie na adres redakcji takich przepisów.

Z góry serdecznie dziękujemy. Dla osoby, która w ciągu 2009 roku przysłała do redakcji największą ilość przepisów przewidziana jest nagroda.

Przepisy można przysyłać na adres:

Urząd Gminy Dukla -DPS, 38-450 Dukla, ul. Trakt Węgierski 11
lub na adres internetowy dps@dukla.pl z dopiskiem „Kącik kulinarny”

Sezon kabaczkowo-cukiniowy w pełni. Kabaczek lub cukinia to odmiana dyni zwyczajnej. W Polsce roślina ta przyjęła się pod obiema nazwami. Uprawiane formy tak różnią się od siebie, że traktowane są jako odrębne gatunki. Ta niskokaloryczna jarzyna ma niezbyt dużą wartość odżywczą. Główną jej zaletą jest wyborny smak, ponadto roślina ta odkwasza organizm i sprzyja przemianie materii. Zastosowanie jej w kuchni jest bardzo szerokie, podaje się je na surowo, pieczone, duszone, smażone, gotowane. Dzisiaj przepis na kabaczki duszone prosto z Baku.

„Kabaczki”

Składniki:

- 2 średniej wielkości kabaczki
- 2 cebule średniej wielkości
- 1 przecier pomidorowy
- 2-3 papryki (najlepiej czerwoną i żółtą)
- 3 korzenie pietruszki
- garść naci pietruszki
- olej lub oliwa do przysmażenia cebuli
- sól, pieprz do smaku

Wykonanie:

Kabaczki obrać ze skórki, pokroić w półkółki o grubości 1 cm, posolić i odstawić, aby puściły sok. Cebule obrać i pokroić w kostkę, przysmażyć na oleju na złoty kolor, zalać przecierem i dusić co najmniej 15 min. Paprykę oczyścić z pestek i pokroić w kostkę. Pietruszkę obrać i pokroić w 2-3 mm krążki. Nać drobno pokroić. Kabaczki obsmażyć na niewielkiej ilości oleju. Wszystkie składniki ułożyć warstwami: kabaczki, papryka, pietruszka (korzeń i nać), zalać cebulowo-pomidorową zalewą i dusić na małym ogniu 1,5-2 godz., najlepiej w piekarniku.

Podawać na ciepło i na zimno jako przystawkę do mięs lub „solo”.

Smacznego!

wa wykorzystywała jego alkoholowy roztwór jako substancję zwiększającą odporność. Badania wykazały, że jego właściwości lecznicze są ogromne. Wykazuje właściwości przeciwbólowe, przeciwbakteryjne i przeciwgrzybiczne. Polscy naukowcy potwierdzili jego dobroczynny wpływ na regenerację nabłonka skóry. Ekstrakty propolisowe wykorzystywane są przy leczeniu oparzeń, trudno gojących się ran itp. Odnotowano jego pozytywny wpływ na leczenie łuszczycy. Niestety trudno metodą domową wydobyć to co „dobre” z propolisu. Zajmują się tym firmy farmaceutyczne, posiadające odpowiednią wiedzę i zaplecze techniczne. Aby propolis leczył, musi się usunąć z niego substancje balsamiczne.

Medycyna zwróciła na kit pszczeli uwagę gdyż spotyka się, że pszczoły zażądają intruza np. mysz, która szukając schronienia na zimę, wybrała sobie ul. Na wiosnę można znaleźć taką mysz w stanie nietkniętym przez rozkład ciała. Pszczoły powlekły ją propolisem, gdyż była za duża by same mogły usunąć ją z ula. Wykorzystują go do odkażania gniazda. Jego właściwości zapewniły mu pewne miejsce w medycynie. Jednak należy wiedzieć, że propolis może uczulać i nie każdy może korzystać z jego dobrodziejstw. Osoby poddane kuracji z wykorzystaniem propolisu winne przejść odpowiednie testy na uczulenie. Także raczej nie podaje się leków z dodatkiem alkoholu dzieciom, a propolis dobrze rozpuszcza się właśnie w alkoholu. Wodne roztwory propolisu są rzadkością na rynku z powodu złego rozpuszczania się w wodzie tego specyfiku. Osobiście spotkałem się z osobą, u której kuracja antybiotykowa nie poskutkowała, a zastosowanie propolisu pomogło wrócić do zdrowia.

Dość często propolis uważany jest za substancję homeopatyczną co powoduje, że jego właściwości lecznicze są bagatelizowane lub traktowane jako mocno przesadzone.

Witold Puz
Kolo Pszczelarzy w Dukli
WZP w Rzeszowie

Kącik łowiecki

W kąciku łowieckim drukujemy humor, satyrę, przysłowia i prawdziwe zdarzenia, z którymi winni zapoznać się myśliwi, kandydaci na myśliwych oraz nasi przyjaciele.



wych /zagranicznych/ np. byli to Niemcy, Austriacy, Holendrzy, Duńczycy obecnie są to już polscy dewizowcy. Dzięki tym dewizowcom, Koło zdobywało fundusze na wyplacanie szkół łowieckich, budowę domku myśliwskiego itp.

F.K. Jak obecnie wygląda praca kolegi?

A. Bilski.: Zostałem wybrany na łowczego Koła Łowieckiego „Rogacz” w Dukli i funkcje te pełnię już 23 lata. Jestem odpowiedzialny za całokształt gospodarki łowieckiej, naturalnie w uzgodnieniu z całym Zarządem, którego prezesem jest kol. Z. Dudzic. Sprawy gospodarki łowieckiej obejmują: uprawę poletek zaporowych, wywożenie karmy, organizację polowań, wydawanie zezwoleń na odstrzały indywidualne, wywożenie soli lizawkowej itp. Wszelkie czynności jak już wspomniałem są uzgadniane z Zarządem Koła, a prace te wykonują myśliwi przydzieleni do poszczególnych gospodarzy łowisk. Prace wykonywane są w naszych dwóch Obwodach, o łącznej powierzchni 11 tys. ha. Obecnie obwody mają numer 186 i 199. Są to obwody leśne i polne.

F.K. Jak wyglądała gospodarka łowiecka, kiedy kolega został przyjęty do Koła?

A. Bilski: Było to całkiem inne łowisko. Było nas niewielu, ale w każdym polowaniu uczestniczyli wszyscy. Dokarmianiem zwierzyny jak i opłatą za szkody zajmowało się Nadleśnictwo, powoli jednak ten zwyczaj upadał. Obecnie Nadleśnictwo ustala jedynie plany odstrzałów i rozlicza z nich, o gospodarkę wcale się nie troszczy, mimo tego, iż zwierzyna w stanie wolnym jest własnością państwa. Wszelkie należności pokrywa Zarząd Koła. Teraz mamy własny domek, transport i dużą liczbę myśliwych (60 członków), a w polowaniach uczestniczy około 1/3. Obecnie myśliwi są umundurowani, ale tak „od święta”. Koło nasze obchodziło 60 – lecie istnienia, a za 2 lata będzie już 65 rocznica.

F.K. Jak układa się współpraca z Zarządem i wszystkimi myśliwymi?

A. B. Wydaje mi się, że Zarząd jest władzą Koła, bez wiedzy którego nic się dzieje. Współpraca układa się bardzo dobrze. Obecnie poszerzono skład Zarządu o piątą osobę, która została wybrana na podłowczego, a jest nim kolega pułk. J. Grochowski. Z myśliwymi bywa różnie. Wiadomo ile osób tyle propozycji. Uważam jednak to za pozytywne, gdyż szeroka dyskusja przyczynia się do lepszej działalności Koła.



→ F.K. Jak układa się współpraca z młodzieżą, która bierze udział w organizowanych konkursach na temat łowiectwa?

A. B. Praca tą zajmuje się w zasadzie Fryderyk Krówka i Stanisław Lis, byli nauczyciele szkół ponadgimnazjalnych. Wraz z opiekunami szkolnych Kół LOP organizują konkursy związane z dokarmianiem zwierzyny, wygłaszają pogadanki i urządzają spotkania w szkołach. Przynosi to pozytywne rezultaty np. walka z wałęsającymi psami, kotami, wywożenie nagromadzonej karmy oraz walka z kłusownictwem co zostało zlikwidowane w 100% na terenie naszych obwodów. Za te czynności Zarząd Koła przydziela nagrody dla tej młodzieży i nadal prosi o dalszą współpracę.

F.K. Jak kolega zapatruje się na dalszą przyszłość Koła?

A. Bilski: Jak w całej gospodarce tak i w łowiectwie następuje pewien regres np. spadek cen za odstawioną zwierzynę, co daje mniejsze dochody dla Koła. Wierzę jednak, że stan ten zmieni się i wszystko będzie dobrze. W przyszłym roku odbędą się wybory, zobaczymy więc komu Walne Zebranie powierzy funkcję.

F.K. Jakie odznaczenia posiada kol. łowczy?

A.B. Brązowy, srebrny i złoty medal Zasługi Łowieckiej.

F.K. Dziękuję za rozmowę.

Równocześnie informuję, że w dniu rozpoczęcia roku szkolnego zostaną wręczone nagrody dla szkół biorących udział w konkursach: dla LO Dukla i Zespołowi Szkół Publicznych w Tylawie przez Zarząd Koła.

Uśmiechnij się!



Spotykają się dwaj myśliwi:

-Stary jak ty wyglądasz? Kto cię tak pokiereszował?

- Mój własny pies.

-Jak to możliwe?;

-Widzisz przedwczoraj wróciłem z polowania trzeźwy i on mnie nie poznał.

Trzech młodych myśliwych siedzi w kawiarni.

Przychodzi do nich kelnerka

- Czy jest Napoleon? Pyta jeden z nich

- Tak jest. Czy mam podać?

- Nie, pozdrowić.

W restauracji spotykają się dwaj starcy



Wydarzyło się w naszej gminie

Źródło: strona internetowa KMP w Krośnie
Wybrał: WS, Fot. kbr

„Firmowy” karambol ciężarówek

Przez kilka godzin trwały utrudnienia w ruchu na drodze łączącej Duklę z Nowym Żmigrodem. Rankiem 17 sierpnia zderzyły się tam trzy ciężarówki z tej samej firmy transportowej, a odłamki uszkodziły jeszcze przejeżdżającego obok seata. Dwie osoby zostały przewiezione do szpitala.



Do kolizji doszło przed godz. 9 w Teodorówce, przed jednym z remontowanych odcinków drogi wojewódzkiej nr 993. W miejscu robót ruch odbywa się wahadłowo i jest regulowany przez sygnalizację świetlną. To właśnie przed czerwonym światłem sygnalizatora zatrzymały się jeden za drugim, jadące w stronę Nowego Żmigrodu dwa ciągniki siodłowe Volvo z naczepami. W tym momencie na ostatni pojazd najechał trzeci ciągnik siodłowy tej samej marki.

Siła uderzenia przesunęła środkowy samochód do przodu, powodując zakleszczenie się wszystkich trzech ciężarówek oraz zablokowanie ich układów pneumatycznych. Odłamki z uszkodzonych kabin trafiły jeszcze w przejeżdżającego obok seata toledo, uszkadzając jego karoserię.

W następstwie wypadku obrażeń doznali dwaj mężczyźni, kierujący środkową i ostatnią ciężarówką. O ile obrażenia pierwszego z nich okazały się niegroźne, to 45-letni sprawca kolizji pozostał w szpitalu z urazem klatki piersiowej.

Zabezpieczając miejsce zdarzenia policjanci ustalili, że wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi, a ciężarówki należą do tej samej firmy transportowej z powiatu tureckiego.

Z uwagi na potrzebę użycia ciężkiego sprzętu, usuwanie skutków kolizji trwało blisko 5 godzin.

myśliwi z sąsiednich Kół

- I jak tam ten wasz nowy podłowczy?

-Eee, jeszcze go po trzeźwemu nie widziałem

- Co? to on tak pije?

-On nie, tylko ja.

-Dwaj myśliwi rozważają jak rozmnażają się Chińczycy?

-Miliard w środę, miliard w sobotę.

Rozmowa dwóch myśliwych na polowaniu:

- Jak strzeliłem?

- Znakomicie! Gdyby tylko ten jeleni stał trochę bardziej w lewo...

Myśliwy chwali się sąsiadowi:

- Podczas ostatniego polowania ustrze-

liłem trzy kaczki.

- Dzikie kaczki ??

- Dzikie to one nie były, ale ich właścicielka ...

W sklepie myśliwskim sprzedawca pyta kobietę:

- Po co pani śrut? Pani przecież nie poluje.

- Wepchnę go do cielęciny, a jak jeszcze posypię ją przyprawą do dziczyzny, to goście uwierzą, że mój mąż w końcu coś upolował!

Fryderyk Krówka

Członek Koła Łowieckiego „Rogacz” w Dukli

Motto:

c.d. z nr 7 Dukli: Vademecum pudlarza...
...Po czwarte przesady sprawdzają się stare...
Tu jadąc, spotkałeś na drodze maskarę
Staruchę stuletnią, a jeszcze do tego
Szedł za nią kot czarny, rozumiesz kolego...
Czy może więc jeszcze przyjąć komuś do głowy
Że w takich warunkach udadzą się łowy?
Są jeszcze powodów tych pudel tysiące :
Małżonki uczucia przesadnie gorące,
Co sprawia, że chodzisz na nogach jak z waty
Podatków ci nie chcą rozłożyć na raty
Twój piesek kochany pokąsał sąsiada
A szkoła wyczynom twych dzieci nie rada...
Więc nerwy stanowią dziś twoją osłonę
I wszystkie twe pudła usprawiedliwione!
Więc jeśli Wam rady przydadzą się moje
To pudlarz rozsądny wnet wyjdzie na swoje!

Na wstępie pragnę przypomnieć szkołom o ogłoszonym konkursie w poprzednim numerze n.t. „Ożywił poła 2009-2010” ROK ZAJĄCA. Lato dobiega końca. Mijają wspaniałe gorące dni. Myśliwi wracają z urlopów i zbierają się do prac w łowisku, do których należą remonty ambon, wywożenie soli oraz wszelkie prace wskazane przez naszych łowczych.

Rozpoczął się nowy sezon związany z odstrzałem jeleni byków, co jest dla selekcyonerów poważnym wyzwaniem i z odstrzałem w kieszeni wpisują

swoje wyjście do wyznaczonych łowisk, to wiąże się z niedospianymi nocami, nasłuchiwaniami rykowiska i „podkradaniu” się do wymarzonego byka. Należy znać kryteria odstrzału, obserwować zwierzynę i ewentualnie oddać celny strzał. Wiemy wszyscy, że jest to poważne wyzwanie, aby można było pochwalić się wspaniałym trofeum na zielone punkty.

Zdajemy sobie sprawę, że bardzo dużą rolę odgrywa tu umiejętność „wabienia” jelenia, jednak te

sztukę posiada niewielu myśliwych
56 Zgromadzenie Ogólne CIC obradowało w Paryżu pod hasłem „Myślistwo pasją z przyszłością”. Delegaci uznali, że w XXI wieku, łowiectwo ma szansę przeżywać renesans. Sprawy te zaprezentuję w następnym wydaniu.

W tym numerze przedstawię wywiad z łowczym naszego Koła kol.

A. Bilskim

K.F. Od jakiego czasu kolega jest myśliwym i co skłoniło do tej pasji?

A. Bilski: Myśliwym jestem od 1969 roku, ale kandydowałem około 4 lat. Chciałem bowiem poznać dokładnie obowiązki, dyscypliny, łowisko, zwyczaje. .

K.F. Czy pamięta kolega ilu wtedy koło liczyło członków, a może zna ich nazwiska?

A. Bilski: Koło w tym czasie liczyło 16 członków, wielu z nich odeszło do krainy wiecznych łowów. Ale są i tacy jak kol. Nowak, Wit, Jan Pepera, Fryderyk Krówka, od których zdobywałem ostrogi łowiectwa.

F.K. Jakie funkcje pełnił kolega w Kole?

A. B. Przez wiele lat byłem etatowym strażnikiem łowieckim, szacowałem szkody łowieckie, byłem jednym z pierwszych „podprowadzających” myśliwych dewizo-



Zdjęcie: kol. łowczy Koła Łowieckiego „Rogacz” w Dukli Bilski

W Beskidzie Niskim



Fot. W. Różewicz

Widok na Bushowa



Na szczycie Lackowej



Na beskidzkim szlaku

FOTO - Ciekawostka



Fot. Gdzie te zabudowania?

Czytelników Dukli.pl prosimy o przysyłanie ciekawostek fotograficznych.

Każda umieszczona ciekawostka zostanie nagrodzona książką, którą autor zdjęcia może odebrać w redakcji.

Redakcja

**SKUTERY, QUADY
CZĘŚCI
ZAMIENNE,
SERWIS**



**EURO-DOM II
TEODORÓWKA 9**

tel. 601 704 912, 013 43 352 71



Tel. Skutery, Serwis: 0695-280-258